Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK II. ŁÓDŹ, PIĄTEK 19 WRZEŚNIA 1924 r. NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY № 256

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. WYDANIE PORANNE. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Liberałowie i konserwatyści przeciwko traktatowi anglo-sowieckiemu.

Znamienna mowa polityczna lorda Grey'a.

B. angielski minister spraw zagranicznych wini Niemcy za wybuch wojny.

Londyn, 18 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

W niedzielę mają przybyć tu wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra kolonji Thomasa i ministra obrony powietrznej Thempsona.

Według „Timesa", gabinet ministrów odbędzie posiedzenie w poniedziałek. Na posiedzeniu tem będzie rozpatrywana kwestja sporu granicznego między Ulsterem a wolnem państwem irlandzkiem oraz kwestja traktatu anglo-rosyjskiego.

Opinja publiczna okazuje bardzo wiele zainteresowania powyższemi kwestjami.

W dniu dzisiejszym lord Grey wygłosił przemówienie, któremu przypisują wielkie znaczenie. Spodziewane jest również przemówienie premjera Derby w sobotę na temat anglo - sowieckiego traktatu.

Lord piec[illegible] [illegible]rywatnej Clynes wygłosił wczora[illegible] [illegible]nchesterze mowę, w której zaznaczy[illegible], że rząd wielkobrytyjski pragnie zawarcia traktatu w celu przyśpieszenia sprawy uchwalenia pokoju światowego oraz poprawy stosunków ekonomicznych.

Mówca zaznaczył jednakże, że pożyczka będzie udzielona tylko wtedy, o ile przedstawiciele Rosji zgodzą się na wypełnienie pewnych warunków i na wydanie znacznych sum z otrzymanej pożyczki na towary i maszyny, których Rosja potrzebuje.

Natomiast Chamberlain, mówiąc wczoraj w Birminghamie, skrytykował traktat i zaznaczył, że dwie najgłówniejsze organizacje handlowe uważają go również za niewłaściwy. Komitet federacji przemysłowców angielskich wydał długi komunikat, w którym stwierdza, że zawarcie traktatu anglo-sowieckiego byłoby szkodliwe dla interesów ekonomicznych Anglji.

Podobny komunikat został ogłoszony również przez stowarzyszenie izb handlowych angielskich i kolonjalnych.

Londyn, 18 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Lord Grey, który z powodu słabego zdrowia zrezygnował niedawno ze stanowiska przywódcy liberałów w izbie lordów, wygłosił w dniu dzisiejszym w Edynburgu dłuższe przemówienie, w ciągu którego poddał analizie obecną politykę rządu wielkobrytyjskiego. Mówca oświadczył, że aprobuje w zupełności porozumienie londyńskie w sprawie odszkodowań i uważa, że pomogło ono znakomicie do przygotowania gruntu dla stałego pokoju i unormowania stosunków w Europie.

Lord Grey wyraził się dodatnio o udziale premjera Mac Donalda w załatwieniu powyższej kwestji oraz podkreślił dobrą wolę Francji i zdrowy rozsądek, okazany przez Niemcy.

W dalszym ciągu swego przemówienia lord Grey stwierdził, że gabinet Labour Party prowadzi politykę popierania Ligi narodów w celu u[illegible]ożliwienia systemu arbitrażu, zauważył jednak, że pozostało jeszcze do zrobienia nader wiele.

Następnie lord Grey poddał silnej krytyce anglo - rosyjski traktat, w szczególności zaś projekt pożyczki, zaznaczając że izba gmin nie powinna przyjmować na siebie odpowiedzialności za traktat i winna na odmówić udzielenia pożyczki aż do otrzymania bezwzględnie pewnych gwarancji co do jej zwrotu.

Przechodząc do kwestji odpowiedzialności za wywołanie wojny, lord Grey, który — jak wiadomo — w czasie wybuchu wojny był ministrem spraw zagranicznych oświadczył, że gruntowne i bez[illegible]on ne rozpatrywanie sprawy wykaże, że o ileby w r. 1914 Niemcy okazały taką dobrą wolę dla utrzymania pokoju, jaką okazała Anglja, to do wojny by nie doszło.

W zakończeniu lord Grey oświadczył że najbardziej pożądanym dla załatwienia sporu granicznego między Ulsterem a Irlandją byłoby porozumienie obu stron drogą bezpośrednich rokowań.

Komuniści w Pradze.

Bójka w stołecznej czeskiej radzie miejskiej.

Praga, 18 września.

Wczoraj o godz. 11 w nocy ur[illegible][illegible]ili komuniści olbrzymią demonstrację [illegible]ty drożyźnianą, w której wzięło udział kilka tysięcy osób. Ponieważ w czasie obrad parlamentu, zebrania pod gołem niebem są zakazane, przystąpiła policja do rozpędzenia demonstrantów i niedopuszczenia do zebrań małych grup. To wystąpienie policji wywołało cały szereg starć w całem mieście między policją i tłumem i dopiero po kilku godzinach policja zdołała opanować położenie.

Tymczasem w radzie miejskiej odbywało się nadzwyczajne posiedzenie nad środkami, jakie należy przedsięwziąć, aby opanować drożyznę i aby zapobiedz nędzy mieszkaniowej. Komunistyczny wiceburmistrz miasta Pragi, Skala wniósł do rady miasta projekt wyasygnowania 2 miljonów koron czeskich na zakup zagranicznego mięsa. W tym właśnie czasie nadeszła wiadomość o ulicznych demonstracjach i rozruchach. Wiadomość ta wywołała burzę na posiedzeniu. Między komunistycznymi członkami rady a członkami innych partji przyszło do bójek na laski i krzesła, znajdujące się w sali posiedzeń. Kilka osób zostało lżej rannych. W końcu musiano przywołać policję. W czasie wczorajszych rozruchów splądrowano na mieście cały szereg sklepów.

Schwytanie „zwalniaczy" z wojska

Organizacja „antypoborowa" działała na terenie kilku P. K. U.

Z Warszawy donoszą do „Republiki":

Władze policji śledczej wpadły na trop szeroko rozgałęzionej organizacji, zajmującej się zwalnianiem poborowych ze służby wojskowej. Organizacja, która działała na terenie nietylko warszawskiej PKU, lecz i w kilku innych miastach, posiłkowała się całym szeregiem metod. Oprócz dostarczania t. zw. „aniołków", czyli zastępców faktycznych poborowych, którzy jako obarczeni brakami fizycznemi, stale uzyskiwali zwolnienie, organizacja podejmowała także akcję zwalniania tych, którzy już nawet przyjęci zostali do szeregów. Posiłkowano się nie tylko przekupstwem, ale i fałszywemi dokumentami, w jakie zaopatrywano poborowych, wykupujących się od służby wojskowej. Podejmowano się także przeprowadzania odroczeń itd.

Haracz, jaki osiągano z klienteli, był bardzo wysoki. Wczoraj w nocy policja kryminalna wykryła główny sztab tej organizacji.

Bankierzy decydują o wszystkiem!

Pod naciskiem Morgana Ameryka zgodziła się na interwencję w Chinach.

Moskwa, 18 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Tutejsza radjo-stacja ogłasza następującą wiadomość: Według informacji „Canton-Gazette" w czasie pobytu amerykańskiego sekretarza stanu Hughes'a w Londynie rozpatrywana była sprawa podziału Chin na strefy wpływów.

Od pewnego czasu wśród głównych państw, reprezentowanych na konferencji waszyngtońskiej, przeważała opinja, iż nadszedł moment czynnej interwencji w Chinach.

Grupa Morgana wywierała na sekretarza stanu Hughes'a przed jego wyjazdem zagranicę nacisk w tym kierunku. Hughes zgodził się zasadniczo na interwencję, opartą na podstawie prawa mocarstw do obrony życia i mienia cudzoziemców i do uciekania się do aktów energicznych w takich np. wypadkach, gdyby upadek rządu chińskiego spowodował powszechny chaos w Chinach, zagrażający życiu i mieniu obywateli obcych.

—xx—

PROCES POLITYCZNY WE LWOWIE

Lwów, 18 września.

Przed sądem przysięgłych stanął 27-letni kandydat adwokacki dr. Jarosław Sezinka, oskarżony o to, że jako członek tajnej narodowej, zorganizowanej przez Petruszewicza, wzywał ludność ukraińską do wytrwania we wrogim usposobieniu wobec Polski, nawet po zupełnym wcieleniu Małopolski Wschodniej.

Oskarżony wzywał ludność do protestowania przeciwko panowaniu Polski; tych, którzy stali na gruncie ugodowym nazywał w odezwie, wydanej przez niego, zdrajcami.

Wśród nazwanych zdrajcami znajduje się również nazwisko profesora Twordochliba byłego kandydata na posła sejmowego, którego bojowcy ukraińscy zamordowali.

Akt oskarżenia wykazuje, że morderstwo dokonane na Twerdochlibie, było skutkiem odezwy Selezinki.

Cykliści polscy biją olimpijczyków.

Sensacyjne zwycięstwa Langego i Łazarskiego w Warszawie.

Warszawa, 18 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wyniki dzisiejszych międzynarodowych zawodów kolarskich przedstawiają się ja knastępuje: Scatch międzynarodowy na przestrzeni 1000 metrów:

Przedbieg I-szy: zwycięża Darley, drugim jest Łazarski, w drugim przedbiegu Rousseau i Stankiewicz, trzeci przedbieg — Perrin i Lange.

Retechage dla jeźdźców, którzy w przedbiegach uzyskali drugie miejsce, wygrał Łazarski. Półfinał pierwszy — Łazarski, drugi Darley. W półfinale drugim pierwszy Rousseau ,drugi Perrin. Finał — crega na przestrzeni 1000 metrów wygrał w pięknym stylu Łazarski, bijąc Francuza, Rousseau. Finał drugi dla jeźdźców, którzy w półfinale zajęli drugie miejsce: wygrał Darley, bijąc Francuza Perrin.

Warszawa, 18 września.

Na dzisiejszych międzynarodowych zawodach cyklistów najwybitniejszy polski długodystansowiec Lange odniósł wspaniały sukces, bijąc w wielkim meczu rewanżowym dwóch startów (na wytrzymałość) słynnego olimpijczyka Willemsa (Holandja), dopędzając go w czasie 8 minut 31 sekund.

Zwycięstwem tem zadokumentował Lange, że należy do najlepszych długodystansowców Europy.

ZAWODY PIŁKARSKIE STUDENTÓW

Warszawa, 18 września.

Zawody piłki nożnej na zjeździe C.I.E. pomiędzy Anglją a Polską (AZS.) zakończyły się zwycięstwem Polski w stosunku 3:0.

Litwini przeciw żydom.

Wilno, 18 września.

Policja litewska w Kownie nie dopuściła do otwarcia posiedzenia żydowskiej rady narodowej. Zebrani delegaci musieli się rozejść. Rosenbaum minister do spraw żydowskich podał się do dymisji. Żydowska rada narodowa na Litwie przestała istnieć.

Arbitraż, sankcje, rozbrojenie.

Oto trzy słowa magiczne, które mają zapewnić światu pokój.

Paryż, 18 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Agencja Havasa w depeszy z Genewy podaje dotychczasowe rezultaty prac Ligi Narodów w kwestji arbitrażu, sankcji i rozbrojenia. Jakkolwiek porozumienie w sprawie instytucji arbitrażu obowiązującego zostało w zasadzie osiągnięte, to jednak na komisję pierwszą nałożono trudny obowiązek określenia pojęcia agresji i organizowania procedury arbitrażowej. Zagadnienia te zostały wprawdzie dotychczas ujęte w formę postanowień, niemniej jednak zgodzono się naogół co do określenia napastnika „agresseur".

I tak za stronę napadającą uważane będzie każde państwo, które nie podda swego sporu procedurze arbitrażowej, a z drugiej strony każde państwo, które nie zgodzi się na pokojowe środki, ustanowione przez arbitraż, wreszcie każde państwo, które w określonym terminie nie przyjmie orzeczenia powołanych w tym celu organów. Strona napadająca ogłoszona zostanie wówczas za wyjętą z pod prawa.

Bliskie urzeczywistnienie jest również porozumienie w sprawie, czy arbitraż ma być obowiązujący w wypadku różnic o charakterze politycznym, czy też i o charakterze prawnym. Odpowiedź na to pytanie będzie prawdopodobnie twierdząca. Pozostały jeszcze te punkty, które dotyczą organizacji procedury arbitrażowej, jak np., że żadna wojna z punktu widzenia paktu Ligi nie może być uważana za legalną, tj. że żadne państwo nie będzie mogło uchylić się od odpowiedzialności międzynarodowej za akt agresji.

Co się tyczy sankcji, to odnośne postanowienia zostały zredagowane na podstawie projektu Benesza. Postanowienia te, jak i wszelkie inne, uznane będą za ostateczne dopiero po uzyskaniu aprobaty przez plenum komisji, a następnie przez ogólne zgromadzenie Ligi.

Projekt w sprawie sankcji postanawia że państwa, podpisujące protokół, obowiązują się przyjść z pomocą państwu zaatakowanemu, lub zagrożonemu, jak również okazywać sobie wzajemne poparcie. Zastosowanie sankcji w żadnym razie nie będzie stanowiło pogwałcenia niezawisłości terytorjalnej lub politycznej państwa napadającego, które jednak będzie musiało pokryć koszta wojny oraz wypłacić odszkodowania za szkody, wywołane napadem.

W kwestji rozbrojenia mocarstwa pod pisujące protokół obowiązują się wziąć udział w międzynarodowej konferencji dla redukcji zbrojeń, która to konferencja ma być przez Ligę Narodów w jaknajkrótszym czasie zwołana. Jeżeli konferencja ta w oznaczonym czasie nie zostanie zwołana, lub jeżeli ustalony przez nią plan rozbrojenia nie zostanie przyjęty lub wykonany, Liga Narodów stwierdzi to, i wówczas każda strona układająca się odzyska całkowitą swobodę działania.

Wszystkie te zobowiązania staną się prawomocnemi dopiero od dnia ratyfikacji przez państwa podpisujące układ.

Genewa, 18 września.

Komisja prawnicza przyjęła dzisiaj wniosek delegacji szwedzkiej, dotyczący stopniowej kodyfikacji prawa międzynarodowego.

Czwarta komisja uchwaliła kredyt w wysokości 200 tysięcy franków na akcję pomocy dla uchodźców rosyjskich. Pozycja ta będzie figurowała w budżecie międzynarodowego biura pracy, które przejęło akcję pomocy.

Piąta komisja zajmowała się dzisiaj sprawą ochrony kobiet i dzieci na bliskim wschodzie. Panna Ferchhammer (Danja) wskazała na wielkie zasługi, położone w tej dziedzinie przez miss Jepp, której działalność w Syrji, a zwłaszcza w Alepto, dała bardzo dodatnie rezultaty. Komisja wypowiedziała się za kontynuowaniem tej akcji, wyrażając przytem gotowość udzielenia poparcia finansowego.

Niewiarowska contra Hertz.

Sensacyjna sprawa w warszaw. świecie artystycznym

Z Warszawy donoszą nam:

Władze sądowe zajmie wkrótce spór między primadonną operetkową p. Niewiarowską, a dyrektorem kinematografu p. Hertzem. Tło sprawy, według udzielonych nam informacji, przedstawia się jak następuje:

P. Niewiarowska w swoim czasie pozastawiła w lombardzie klejnoty, jak broszki, kolczyki, pierścienie itd. W 1915 r. wyjechała do Rosji i wówczas prosiła p. Hertza — jak oświadcza — o wzięcie kwitu na przechowanie. P. Hertz uczynił zadość prośbie p. Niewiarowskiej, kwity otrzymał i potwierdzenie wystawił na ręce towarzyszącego p. Niewiarowskiej w podróży tenora Szczawińskiego. Później — jak podaje skarżąca — p. Hertz zastawy wykupił i spieniężył, uzyskując za nie 4 tysiące rubli gotówki, które przechował do przyjazdu p. Niewiarowskiej.

Pani N. nie chce wszakże przyjąć sumy, jaką p. Hertz ze spieniężenia zastawów uzyskał i żąda od niego poważnej kwoty stu tysięcy złotych. Z wniesienia przez p. Niewiarowską sprawy do sądu wynika, że twierdzi ona, jakoby nie upoważniała p. Hertza do wykupu zastawów Do zeznań powołanych będzie kilkunastu świadków.

SOCJALIŚCI GRUZIŃSCY PRZECIW REWOLUCJI.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 18 września.

Zarząd berlińskiej grupy socjalistów gruzińskich wydał odezwę do robotników berlińskich, w której stwierdza, że chociaż Gruzja ma moralne prawo do powstania przeciwko terrorowi sowieckiemu, to jednak socjaliści gruzińscy wypowiedzieli się przeciwko rewolucji ze względu na bezcelowość walki bezbronnego narodu z czerwonym absolutyzmem. Odezwa wzywa robotników niemieckich, aby zwrócili się do rządu sowieckiego, który mieni się być rządem robotniczo-włościańskim z wezwaniem: „Dość przelanej krwi bratniej! Przestańcie!"

Rękopisy Liwjusza.



Mario di Martino Fusco

Rzym, 18 września.

Ku wielkiemu rozczarowaniu wszystkich uczonych okazało się na podstawie śledztwa rządowego, że rękopisy Liwjusza wcale podobno nie zostały znalezione, a jedynie prof. de Martino posiada informacje pozwalające przypuszczać możliwość odnalezienia tych rękopisów. Dalsze badania w tej sprawie są prowadzone bardzo energicznie.

AMERYKA WIERZY BARDZIEJ W SAMOLOTY, NIŻ OKRĘTY.

Wiedeń, 18 września.
Agencja Wschodnia.

„Telegraphen Compagny" donosi z Waszyngtonu, że prezydent wezwał nagle amerykańskiego ministra marynarki na konferencję w związku z dokonanym przez lotników amerykańskich lotem na około świata. Prezydent oświadczył, że lot ten dowiódł wyższości samolotów nad flotą wojenną, i że należy wobec tego poddać gruntownej rewizji przyszłoroczny budżet marynarki Stanów Zjednoczonych.

ŻYDOWSKIE KOLONJE ROLNE W ROSJI.

Moskwa, 18 września.

Komisja planowa przeznaczyła gubernji odeskiej 24 tysiące dziesięcin ziemi na żydowskie kolonje rolne.

PŁACA ROBOTNICZA.

Agencja Wschodnia.
Moskwa, 18 września.

Omawiając sprawę płacy zarobkowej „Prawda" twierdzi, że nie można podwyższyć płacy kosztem budżetu ponieważ zachować należy równowagę „Prawda" wobec tego nawołuje usilnie społeczeństwo do ofiar.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW NA LITWIE.

Kowno, 18 września.

Policja aresztowała tutaj 18 członków partji komunistycznej. Skonfiskowano ogromny materjał kompromitujący.

SKAZANIE PETLUROWCA.

Charkow, 18 września.

Sąd najwyższy rozpatrywał sprawę organizacji petlurowskiej, której przywódcą był niejaki Iwaszczenko. Organizacja ta oskarżona jest o akcję partyzancką w r. 1923. Wynikiem rozpraw sądowych było 5 osób skazanych na śmierć 16 na 10 lat więzienia.

Lekceważenie dziecińśtwa.

W dziesiątym roku życia krystalizuje się charakter dziecka i jego poglądy na życie. — Chłopiec jest praktykantem wszystkich zawodów. — Należy bardziej dbać o teraźniejszość, a nie o przyszłość dziecka.

Za plecami każdego mężczyzny, w szarej mgle przeszłości, stoi postać chłopięca — za plecami każdej kobiety — maleńka dziewczynka, której życie biegło zupełnie innym torem.

Genjusz najsławniejszych ludzi przejawia się już w dziesiątym roku życia.

W najwcześniejszym okresie młodości człowiek wydaje na siebie wyrok. W dziesiątym roku życia rozstrzygają się najważniejsze pytania dotyczące spraw przyszłości.

O co może pytać dziesięcio letni chłopiec, lub dziewczynka?

Czy są to zagadnienia z dziedziny polityki, czy dotyczy bolączek społecznych czy też rozwiązują kwestję bytu lub nowej taryfy celnej?..

To są rzeczy zbyt powierzchowne dla umysłu dziecięcego.

W dziesiątym roku życia „człowiek" stawia sobie następujące pytania:

— Czem będę w przyszłości? —
— Kto będzie moją żoną?
— Do jakich dążę ideałów?

Dopiero nieco później, przed dwudziestką, przychodzą inne zmartwienia:

— Jak poprawić swój charakter?
— Jaki obrać tryb życia: materjalistyczny, intelektualny, czy ultra metafizyczny? ...
— Co pokochać: piękno, czy brutalizm życia? —
— Do czego dążyć, by być szczęśliwym? —

Nie piszę tego dla dzieci.

Dzieci nie znają psychoanalizy.

Ale zwracam się do rodziców, opiekunów i panów wychowawców, czy wiedzą o tem, że przyszłe szczęście człowieka spoczywa w ręku dziecka?

Chłopiec jest praktykantem wszystkich zawodów, istniejących na świecie, przyszłość dopiero skrystalizuje właściwą jego charakterowi specjalizację.

Dziewczynka jest również praktykantką, ale tylko w jednym zawodzie — matrymonjalnym. Już w czasach dzieciństwa myśli o swym „idealnym mężu", z którym ma szczery zamiar spędzić całe swe życie, aż do grobowej deski.

I jeżeli ktoś w wieku dojrzałym zdradza niezdecydowany charakter, nie umie pracować systematycznie, przerzuca się z jednej pracy do drugiej — winę ponosi jego wychowawca z czasów dzieciństwa.

Wszystko bowiem, co człowiek czyni po 21-ym roku życia jest tylko praktyczną inkarnacją teoretycznych rozważań przed 21-ym rokiem życia.

Zwycięstwa Cezara, sława Goethego, dzieła Torwaldsena, potęga myśli Nietschego — wszystko to było uformowaniem na gruncie rzeczywistości dawniejszych marzeń i wizji.

Żaden człowiek nie może być wielkim, o ile w czasach swego dzieciństwa nie zdradzał w tym kierunku mniej lub więcej wyraźnych tendencji.

Niestety, współczesna metoda wychowania młodzieży najbezwstydniej lekceważy sobie święte uczucia młodości.

Cała tragedja polega na tem, że młodość naszych dzieci należy do nas — bo my przecież przez sposób wychowania nadajemy jej odpowiednie kształty — dopiero okres męskości gdy błędy nie dadzą się już naprawić, oddajemy dobrodusznie dzieciom naszym.

Należy uświadamiać dzieci o sprawach seksualnych, które stanowią podwaliny rozwoju fizycznego i duchowego przyszłego pokolenia.

Ale nie należy pozwolić nato, ażeby dziecko w okresie poznawania samo torowało sobie drogę poprzez góry piętrzących się zagadnień i refleksji.

Mniej biadać nad przyszłością dziecka, a więcej dbać o jego teraźniejszość!

Bo trzeba pamiętać o tem, że w sprawach wychowania najtrafniej charakteryzuje naszą pracę znane powszechnie przysłowie:

— Jak sobie kto pościele, tak się wyśpi...

F. Kran.

Nr. 256. **REPUBLIKA** 19 września 1924

Zagadkowa cisza oficjalna.

Przed kilku tygodniami z niepokojem i zadziwieniem pisaliśmy o niezamąconej ciszy, jaka panowała w naszym parlamencie, oraz wśród członków sanacyjnego gabinetu. Ciszę tę tłumaczył nam fakt, że Polska oficjalna była na urlopie.

Ale oto długim sznurem zaczerniły się na horyzoncie powracające szeregi naszych mężów stanu; wrócili nieomal wszyscy członkowie rządu oraz znaczna część nie znajdujących się w Konstantynopolu lub w „badach' 'zagranicznych — posłów i senatorów, wszelako martwa cisza trwa nadal.

Nie idzie nam o specjalne robienie hałasu, choć są od tego w Polsce specjaliści; nie idzie nam o specjalne metody tuszowania niektórych wypadków pierwszorzędnej wagi.

Ale nam idzie o tę stałą niewytłomaczoną ciszę, będącą dla społeczeństwa świadectwem, że nie wszystko jest w porządku, i że „urlop" Rzeczpospolitej oficjalnej trwa nadal. I społeczeństwo ma prawo głęboko się obawiać, że nie dzieje się to z korzyścią dla interesów państwa.

Bo oto kwestja ochrony granic wschodnich stale jest otwartą i jak niosą głuche wieści — generalskie rządy nie przyczyniły się do uspokojeni apogranicza. Fakt, że w miasteczkach najdalej wysuniętych dzięki wzmocnionej załodze policji i wojska dźwięczy skoczna melodja mazura: „... lecą wiechcie z butów, a trzaski z podłogi..." — jak w „Trylogji" Sienkiewiczowskiej — nie dowodzi, że jest to stadjum normalnego kursu w polityce kresowej.

Stosunki w Małopolsce Wschodniej załatwiane być mają w Krakowie ku zadowoleniu p. Miklaszewskiego a oburzeniu rusinów i zdziwieniu Europy. Nie wiadomo dotychczas o ile i w jakim stopniu zadowoloną z tego będzie Polska.

Żadne umowy handlowe ani projekty takich umów nie zmierzają do uzdrowienia rynku stagnacyjnego; nie idą także w tym kierunku żadne ograniczenia eksportowe, dzięki czemu obserwujemy coraz groźniejszy ruch drożyzny na rynku spożywczym.

Również ani kroku naprzód nie postępuje sprawa reformy rolnej i sprawa uporządkowania administracji.

Oto są rany krwawiące i bolesne, których leczenia samo życie gwałtownie się domaga.

Obywatele państwa, zwłaszcza tak liczebnie wielkiego, jak Polska, nie mogą żadną miarą stanowić zbiorowego medjum hypnotyzowanego hasłami sanacji skarbowej i trwającego ciągle w odrętwieniu i oczekiwaniu czegoś „przyszłego"

Tragedja ta dłużej trwać nie może. P minister Grabski zapatrzony z całym ofiarnym poświęceniem w powodzenie swej akcji sanacyjnej, musi także co rychlej okazać się premjerem gabinetu, co wyrazić się winno w czynach dotyczących wszystkich zagadnień polityki wewnętrznej. Może bowiem stać się tak, że sprawę skarbu przypłacimy nie tylko kryzysem gospodarczym, nie tylko bezrobociem i nędzą najszerszych mas, nie tylko zastojem w handlu i przemyśle, ale i smutnemi wstrząśnieniami natury ogólnej.

Generalnym zwrotem przeto polityki państwowej na dziś powinno być wprowadzenie całego społeczeństwa w stan świadomości o programie pracy rządu, jeśli ten program istnieje.

Polityka milczenia jest drogą nawskroś błędną i zgubną w skutkach dla racji stanu, wywołuje bowiem powszechne zaniepokojenie albo też powszechną abnegację polityczną i społeczną, co wprowadzane w nasze, stosunkowo młode, państwowe życie — nieopatrznie, może wymagać potem zbyt długo trwającego leczenia. Do już istniejących w organiźmie państwowym chorób, nie wolno dodawać nowych

A zaś na dewizę „L'Etat c'est moi" — dziś nie pora. Społeczeństwa nie wolno pozostawiać poza obrębem wypadków doniosłych i pracy rządu.

Zagadkowa tajemniczość rządu musi ustąpić miejsca zdrowej i rozumnej polityce jawności.

Witlod Łoś.

Rozdwojenie francusko-angielskie i Polska.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w jednym czasie dwaj publicyści postanowili zdemaskować rozłam zasadniczy, jaki zachodzi pomiędzy interesami angielskim i francuskim: anglik i francuz. Ze strony francuskiej wystąpił Rene Pimon, w książce, o której nasi czytelnicy już nieco wiedzą.

„Nie róbmy sobie iluzji — powiada p. Pimon — polityka angielska, poczynając od zawieszenia broni, lecz głównie od stycznia 1923 roku, stale popierała Niemcy. Żadne ustępstwa ze strony Francji nie potrafią wznowić szczerego porozumienia z Anglją. Każde nowe ustępstwo wywoła zarówno ze strony Londynu, jak i ze strony Berlina coraz to nowe żądania, a wszelką ustępliwość tłumaczyć się będzie jako dowód słabości".

Z ramienia Anglji wystąpił z podobną koncepcją Lloyd George w swoim kolejnym artykule, zamieszczonym w prasie europejskiej i amerykańskiej. Lloyd George czyni przytem bardzo sensacyjne rewelacje, szczególnie ciekawe dla Polski, gdyż jasnem się staje, że angielscy zwolennicy rozbicia ententy postanowili bić Francję na froncie... polskim.

Lloyd George rozpoczyna od twierdzenia, że wielka manifestacja pacyfistyczna, która miała ukoronować porozumienie londyńskie jeszcze bardziej pogłębia przeciwieństwa podstawowe między Francją a Anglją. Frazesy Mac Donalda o pokoju i zgodzie świata rozdrażniły we Francji wszystkie stronnictwa, prawicę i lewicę, przyczem Europa podzieliła się znowu na dwie współzawodniczące ze sobą grupy. Obrońcy Mac Donalda mogą, zdaniem autora, usprawiedliwiać się tylko tem, że on się wyraził mętnie i mglisto, że ma intencje tylko krasomówcze, lecz nie wrogie. Stęsknione za pokojem narody zawiodły się, licząc na to, że obaj premjerzy wystąpią do nich ze wspólnem orędziem. Żadne porozumienie między niemi nie stanęło. Obawiali się zajmować szczegółami, wskutek czego rozdźwięk genewski zdemaskował nicość akordu londyńskiego.

Owszem, słusznie postąpiono, że przekazano Lidze narodów rozprawy o rozjemstwie i rozbrojeniu, bo to jest jej główne zadanie. Ale któż o tem nie wie, że wszelkie wysiłki Ligi w kierunku zmniejszenia zbrojeń spełzają na niczem? Gdy raz jeden ułożono się faktycznie co do zmniejszenia zbrojeń, to stało się to poza Ligą i w państwie, która do Ligi nie należy (aluzja do Waszyngtonu). Również, konferencja londyńska doszła do skutku bez Ligi, zaco nawet Mac Donaldowi dostała się reprymenda ze strony socjalistów, którzy mieli pretensję o to, że pominięto Ligę.

Mac Donald twierdzi, że wynik konferencji landyńskiej poprawił szanse w Europie. Szczęśliwy, kto wierzy. Zbyt wcześnie jeszcze na prorokowanie, jaki wpływ wywrze napełnienie wyczerpanych żył Niemiec nową krwią. Pełnokrwiste Niemcy nie będą zbyt ustępliwe, jak anemiczne. Nie trzeba tedy być zbyt domyślnym, by przepowiedzieć nową konferencję, która po kilku latach zrewiduje warunki konferencji londyńskiej. Autor jest przekonany, że tamta się skończy „trwałym układem", który dalej polepszy widok. W każdym razie złagodzi ona warunki konferencji ostatniej. Znamiennem jednak jest, że przy dobrem czy złem opracowaniu układu londyńskiego, Liga narodów była nieobecna.

Cóż zresztą, Liga potrafi dokonać? W ostatnich 2—3 latach groziła Europie niebezpieczeństwem inwazja Włoch do Korfu. Ale Mussolini zadrwił z Ligi narodów, a ta przed nim się ukorzyła. Tu Lloyd George przystępuje do omawiania sprawy górnośląskiej. Sprawa ta jest obecnie dla nas szczególnie doniosła ze względu na poruszenie jej niedawno przez Mac Donalda. Autor pisze dosłownie:

„Przed trzema laty istniał inny spór, który zakłócał harmonję narodów. Sporem tym była kwestja podziału Górnego Śląska. Briand i ja przystaliśmy na przekazanie tej skomplikowanej i trudnej sprawy do rozstrzygnięcia Lidze narodów. Jak wszyscy wiedzą, Liga zachowała się tak, że zaufanie w jej bezstronność się zachwiało. Mac Donald potrącił już o ten nieszczęśliwy wyrok w Genewie. Sposób, w jaki wyrok ten zapadł, zadał dotkliwy cios autorytetowi Ligi. Anglja trzymała się z boku, nie próbując wpływać na sąd. Natomiast Francja rzuciła przeciw Niemcom na szalę wszystkie swe wpływy i zapomocą posłusznych sobie instrumentów, którymi stale się posługuje, gdy sama działać nie chce, skłoniła sędziów do niefortunnego wyroku, który stanie się jeszcze w ciągu wielu lat niebezpieczeństwem dla pokoju Europy".

Po tym wybryku antypolskim autor powraca do rozważań nad Ligą i wyciąga następujące wnioski:

Tylko kompletne przeobrażenie Ligi umożliwi usunięcie nieufności w jej objektywność. Czy i jak może to być zrealizowane? Do Ligi narodów muszą wejść wszystkie wielkie państwa świata, a nie tylko ich część. Dopóki nie należą do Ligi Stany Zjednoczone, Rosja i Niemcy, jej wyroki w sprawach międzynarodowych nie wzbudzą do siebie zaufania ze strony narodów, które w wielkiej wojnie poniosły klęskę. Do tych zalicza się także Rosja. Tu Lloyd George, za jakimś iście chorobliwym nałogiem znowu pozwala sobie na wycieczkę antypolską. „Rząd sowiecki — pisze on — zrozumiał całe znaczenie wyroku o Górnym Śląsku i stałych klęsk Ligi, gdy chodziło o zduszenie kroków zaczepnych (?) Polski. Rosja jest przekonana, że Francja, Polska i Czechosłowacja wyzyskują Związek Narodów we własnym interesie. Dlatego sowiecki komisarjat spraw zagranicznych traktuje Ligę lekceważąco. Niemcy tymbardziej nie mają zaufania do Ligi. Przed dwoma czy trzema laty rząd brytyjski zaofiarował się, że poprze wszelkie wnioski Niemiec o przyjęcie ich do Ligi narodów i dorady tej Ligi, przyczem i Włochy przyrzekły swą pomoc. Gdyby taki wniosek został postawiony, to nie ulega wątpliwości, że Niemcy zostałyby przyjęte. Ale kanclerz niemiecki zakomunikował mi w Genui, że opinja w Niemczech jest tak rozgoryczona z powodu wyroku śląskiego, że nie waży się on zaproponować wstąpienie do Ligi. Może — wsparty przez pożyczkę w sumie 40 miljonów funtów — stępi ostrze rozgoryczenia niemieckiego i może w najbliższym roku nastanie pomyślniejsza chwila niż przed dwoma laty".

W konkluzji autor twierdzi, że wszystko zależy od tego, czy do Ligi wstąpi Ameryka. Gdy to nastąpi, to i Niemcy się przyłączą, a i Rosja nie będzie mogła długo pozostać poza obrębem Ligi, i „jak niedźwiedź wkroczy z gniewnym rykiem na arenę". Ale czy Ameryka wstąpi do Ligi? Zależy to od wyniku wyborów na prezydenta.

Na tem kończy Lloyd George swe wywody. Dla społeczeństwa polskiego rozumowanie to jest z wielu względów wielce interesujące. Przedewszystkiem poucza to nas, że Mac Donald i Herriot, pragnąc utrzymać ententę, napotykają poważne trudności ze strony wpływowych własnych ziomków, przyczem okazuje się, że poważnym szkopułem jest nietyle sprawa niemiecka wogóle, ile polski szczegół kwestji niemieckiej. Czy Francja będzie mogła długo nas samotnie bronić, narażając dla nas własne interesy? Czy tedy nie jest słusznem, że min. Skrzyński stara się także nawiązać stosunki z Anglją? Czy usprawiedliwiona jest rozpętana przeciwko niemu zato naganka ze strony Chjeny, pragnącej za wszelką cenę go zdulić? Charakterystycznem jest także, że ten sam Lloyd George, który tak gromi Mac Donalda za zawarcie układu z sowietami, zarazem na rachunek Polski radzi nawet Cziczerinowi. A przecież, jeżeli upadnie Mac Donald, to Anglą rządzić znowu zacznie koalicja konserwatywno - liberalna, może pod wodzą Lloyd George'a jako premjera, a w każdym razie przy jego przemożnych wpływach.

W. R.

Bolszewicy przeciw Anglji i Francji.

Berlin, [illegible] września.

Agencja Wschodnia.

Bolszewicy zorganizowali wielką akcję propagandową, mającą na celu wykazanie, że powstanie w Gruzji jest podtrzymywane z zewnątrz w szczególn. przez rząd Mac Donalda. Prasa sowiecka roi się od insynuacji pod adresem Mac Donalda i Herriota. Dzienniki niemieckie ogłaszają m. in. oficjalny komunikat sowiecki, w którym bolszewicy dochodzą nawet do zaprzeczzenia, że w Gruzji wogóle odbywa się powstanie. Komunikat ten zamieściła m. in. „Vossische Zeitung". Akcja drugiej międzynarodówki uważana jest przez bolszewików za cios przeciwko autorytetowi państwa sowieckiego, które uważa się za opiekuna małych narodów.

***

Londyn, 1[illegible] września.

Agencja Wschodnia.

Dzienniki londyńskie przytaczają opinje jednego z przywódców „Labour Party", w sprawie powstania w Gruzji. Działaczem tym jest prawdopodobnie sam Mac Donald. Odpowiada on na insynuacje, rozpowszechniane przez bolszewików, jakoby za powstaniem gruzińskiem kryły się interesy naftowe państw obcych i oświadcza, jeżeli bolszewicy są tak pewni swego twierdzenia, to dlaczego usiłują za wszelką cenę opanować okolice kopalń nafty. Możnaby przypuścić, że bolszewikom chodzi nie tyle o Gruzję, ile o naftę. Bolszeewicy winni przyjąć pośrednictwo Ligi Narodów w zatargu.

PRZECIW UKŁADOWI ANGIELSKO-ROSYJSKIEMU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 17 września.

Wszystkie izby handlowe Anglji z wyjątkiem jednej potępiły angielsko-rosyjski układ handlowy.

Wizerunek psychologiczny Leopolda i Loeba.

Z za kulis zwyrodniałego morderstwa na 13-letnim chłopcu

„Dwaj młodociani mordercy, Leopold i Loeb, synowie amerykańskich miljarderów jak wiadomo zostali skazani na dożywotnie więzienie.

Przeciwko tak łagodnemu wyrokowi wystąpiła z protestem cała opinja publiczna Niżej podajemy artykuł w tej sprawie pióra amerykańskiego korespondenta „Berliner Tageblattu" dr. Maxa Jordana".

Nowy York, we wrześniu.

Dnia 21 maja r. b. fabrykant chicagoski Frank otrzymał telefoniczne zawiadomienie, że o ile nie wyślo pod wskazanym w liście adresem 10.000 dolarów, to syn jego Robert zostanie uwięziony.

Jednocześnie rodzice Roberta mieli otrzymać list, w którym były wyszczególnione warunki wykupu, zanim jednak list ten dostał się do właściwych rąk, policja amerykańska znalazła w dole obok toru kolejowego trup chłopca.

Po upływie ośmiu dni aresztowano dwóch studentów prawa — Natana Leopolda, 14-letniego syna właściciela wielu fabryk i dyrektora linji okrętowej, oraz Ryszarda Loeba, 18-letniego syna wiceprezesa jednego z największych towarzystw akcyjnych w Ameryce „Seaars, Roebuck i Co" — pod zarzutem dokonania morderstwa na 13-letnim Robercie Franku.

Proces rozpoczął się pod znakiem wielkiego zdenerwowania, chodziło bowiem o wyświetlenie przyczyny zbrodni. Wytworzoną atmosferę napręż. nazwano „walką miljarderów amerykańskich".

Według dokonanych obliczeń, majątek rodzin, których synowie zasiedli na ławie oskarżonych wynosił 25 miljonów dolarów, przyczem stwierdzono na śledztwie pierwiastkowem ,że ojciec zamordowanego pod żadnym pozorem nie mógł z niemi konkurować ani przeszkodzić mu w jakikolwiek sposób.

Przed rozpoczęciem obrad sądowych, pojawiły się w prasie dłuższe artykuły, domagające się zbadania psychjatryczne go morderców, które to artykuły były nie tyle może troskliwością prasy, ile znacznemi „subsydjami', których ojcowie morderców nie szczędzili, byle uwolnić od odpowiedzialności swych synów.

W ten sposób rozprawy sądowe urastały powoli do rozmiarów wszechświatowej sensacji.

Sala sądowa wyglądała nader uroczyście.

Obydwaj oskarżeni pochodzili z rodzin inteligentnych, na galerji można więc było spotkać znane osobistości amerykańskie ze świata politycznego i kulturalnego.

Oskarżeni zdradzali dobre wychowanie. Stanowisko ich rodziców zapewniało im nawet w więzieniu wszelkie wygody, byli więc nadto zmęczeni.

Leopold podobno w dzieciństwie wykazywał już nadzwyczajną dojrzałość umysłu, tak samo Loeb był młodzieńcem bardzo inteligentnym.

Wychowawcy wyrazili się o nich nader pochlebnie, chwalili ich pilność, zwracali uwagę na ich zdolność w nauce i staranne wychowanie.

Leopold zdradzał specjalne zamiłowanie w kierunku ornitologji. Całemi dniami przebywał w pracowni zoologicznej, studjując życie owadów i napisał podobno bardzo cenną rozprawę naukową z dziedziny zoologji.

Cierpiał na manję wielkości. Leopold obok swej ambicji posiadał wrodzoną chęć wybicia się ponad szary tłum codziennych zjadaczy chleba.

— **Jestem dumny z tego — rzekł do** sędziego śledczego — że nie posiadam sumienia... Uważam sumienie za pewien rodzaj małoduszności ludzkiej, a od dzieciństwa starałem się wyzbyć wszelkich cech poziomowego charakteru.

Idea „nadczłowieka" zawładnęła nim podobno od czasu, gdy zaczął czytać dzieła Nietschego.

Rysopis psychologiczny drugiego mordercy przedstawia się zupełnie w innym świetle.

Loeb w jedenastym roku życia postanowił już zostać mordercą!

Oskarżony opowiadał o sobie, w jaki sposób przygotowywał się do przyszłego swego zawodu. Kradł, gdzie tylko mu się udawało i kłamał wszystkim prosto w oczy.

Mając lat piętnaście Loeb wraz ze swym kolegą Leopoldem skradli z fabryki luksusowe auto. Plan okradzenia pewnego składu win nie udał mi się z nieznanych dotychczas powodów.

Na uniwersytecie obydwaj młodzieńcy okradali swych kolegów jak mogli, jakkolwiek zamożność ich rodziców pozwalała im na zażywanie wszystkiego dowoli (Leopold otrzymywał od swego ojca na drobne wydatki 250 dolarów miesięcznie)

Loeb jednak ciągle marzył o tem ażeby zostać detektywem, dowódcą piratów lub włamywaczem - dżentelmenem. Bujna fantazja, którą był obdarzony, podsycała jego zbrodnicze instynkty i coraz bardziej staczała go na dno przepaści..

Oskarżeni prowadzili podwójny tryb życia i przytem zupełnie od siebie odmienny.

W dzień chodzili na wykłady, uczyli się bardzo pilnie, zachwycali swą inteligencją profesorów, dyskutowali z kolegami na różne tematy prawnicze, ale zato, gdy tylko zapadał zmrok, zmieniali się do niepoznania.

W dusze ich wstępował szatan zbrodni.

Mordercy przygotowywali plan swej zbrodni na młodocianym uczniu od dwóch miesięcy, lecz jak sami przyznają Robert Frank stał się ofiarą zbrodni przez przypadek, gdyż początkowo nosili się z zamiarem zamordowania dziewczynki nie chłopca.

Leopold zaznaczył w sądzie, że słyszał w czasie wojny o porywaniu dziewcząt francuskich przez niemców i plan taki bardzo przypadł mu do gustu.

W krytycznym dniu przestępcy przygotowywali sobie rewolwery, grube sznury oraz nóż kuchenny, przyczem całe przedpołudnie objeżdżali autem wszystkie podwórza szkolne, przypartując się zabawie uczniów i uczenic, jednocześnie zaś szukali ofiary swych zbrodniczych instynktów.

Jeden z kolegów Leopolda tak samo przypadkowo uniknął śmierci, gdyż oskarżeni zauważyli go na podwórku i przez długi czas prowadzili z nim rozmowę.

Nie mogli jednak wciągnąć go do auta gdyż przed bramą szkoły stał nauczyciel i przyglądał się im bacznie.

Przestępcy pożegnali się ze swym kolegą i zaledwie odjechali od gmachu szkolnego nawinął im się w lrodze Robert Frank, którego zaprosili do auta.

Najpierw zakneblowali mu usta, związali mu ręce i nogi grubym sznurem, znęcając się w okrutny sposób nad nieszczęśliwym.

Przebijali mu kilkakrotnie skroń nożem, zadali mu ciężkie rany w okolicy serca wreszcie wystrzał rewolwerowy zakończył życie chłopca.

Wszystko to działo się w biały dzień, przed południem, na najbardziej ożywionej ulicy wielomiljonowego miasta — Chicago.

Mordercy po dokonaniu zbrodni skierowali swe auto na kraniec miasta, gdzie ruch był o wiele mniejszy, wstąpili po drodze do restauracji na kieliszek wódki, poczem schowali trupa w dole obok toru kolejowego, gdzie nazajutrz policja odnalazła pokrwawione zwłoki chłopca.

Nie udało im się jednak zachować wszelkich środków ostrożności: Loeb mianowicie wyrzucił po dokonaniu morderstwa pokrwawiony nóż na ulicę, Leopold zaś zgubił na miejscu, gdzie pogrzebali trupa swoje okulary.

Po upływie dwóch dni po dokonaniu morderstwa Leopold przystąpił do egzaminów uniwersyteckich i zdał je wyśmienicie. Jeszcze przed aresztowaniem pytał kilkakrotnie profesorów i kolegów jaką karę winien ponieść człowiek , który zamordował Roberta Franka.

Istnieje podejrzenie, że obydwaj mordercy mają na sumieniu jeszcze kilka ofiar ludzkich, ale narazie faktów tych jeszcze nie ustalono.

Na rozprawie sądowej Leopold przyznał się do morderstwa i w ten sposób umotywował swój czyn:

— Przeprowadziliśmy bardzo trudny eksperyment... Morderstwo było zupełnie przypadkowe... Są ludzie, którzy, widząc motyla łapią go i nakłuwają na szpilkę.. Nie widzę moralnej różnicy między naszym morderstwem a morderstwem tamtych ludzi... Nauka nie ma litości!..

Drugi oskarżony czyn swój nazwał bombastycznie „piękną przygodą w krainie wiecznego milczenia".

Proces powyższy zgromadził niezliczone tłumy ludzi, którzy przybyli do sądu tylko po to, aby zaspokoić swe niskie popędy ciekawości.

Szczególnie kobiety uważały morderców za bohaterów .

Do więzienia, gdzie przebywali przestępcy napływały codziennie listy miłosne od ekscentrycznych kobiet pod adresem zbrodniarzy.

Oskarżeni zachowywali się podczas rozprawy zupełnie swobodnie, jakgdyby siedzieli na ławie dla publiczności, pozowali przed aparatem fotograficznym, a pomowie prokuratora, domagającego się kary śmierci, Loeb zwrócił się do niego z następującemi słowami:

— Możecie nas powiesić — wielka rzecz! Nie warto o tem mówić!... Czy pan prokurator nie kładzie się w nocy chętnie do łóżka?... Śmierć nie o wiele różni się od snu!...

Wyrok został już wydany: karę śmierci zamieniono im na dożywotnie więzienie...

Koszta procesu wynosiły 60.000 dolarów.

Obrona kosztowała około 30.000 dolarów.

Rodzice skazańców wnieśli apelację i powołano tym razem najsłynniejszych psychjatrów amerykańskich, którzy mają stanąć w obronie młodocianych morderców, w celu uzyskania wyroku uniewinniającego.

Przypominamy naszym P. T. Czytelnikom o konkursie „Expressu": dnia 15 listopada upływa termin składania wyciętych tytułów dzienników „Express" i „Republiki", ułożonych według dat porządkowych. Dwaj Czytelnicy, którzy dnia tego złożą największą ilość wycinków wyjadą na koszt wydawnictwa naszego na dwa tygodnie do Zakopanego.

STEFAN LEACECK.

U fryzjera.

— Był pan wczoraj w cyrku?.. — zwrócił się do mnie fryzjer, kładąc się całym ciałem na moją osobę.

— Tak... Byłem...

Z lapidarnej mej odpowiedzi fryzjer wywnioskował, że nie mam wiele chęci do rozmowy, wobec czego bez ceremonji zasłonił mi twarz grubym prześcieradłem nie przestając mnie indagować:

— Podobało się panu w cyrku?.,

Odpowiedziałem mu jak mogłem najgłośniej, że „bardzo", po przez jednak grube prześcieradło głos mój brzmiał jak gramofonowa melodja ochrypłego śpiewaka.

Widocznie rozmowa ze mną nie była dlań zbyt przyjemna z niewiadomych mi bliżej przyczyn, gdyż po chwili uczułem, że na twarz spadają mi nowe dwa prześcieradła.

Dusiłem się poprostu...

Do uszu moich dolatywał, jak przez mikrofon, głos barbarzyńskiego fryzjera i przyciszone skrobanie włosów brzytwą za uszami.

— Tak.. panie... — ciągnął dalej fryzjer. — Śliczna rzecz... Ale wie pan? Ja zaraz wiedziałem zanim rozpoczęły się walki, że Czarn aMaska przegra. A pan tak nie przypuszczał?... Gdzie mydło?... Fredek! Mydło!...

Praktykant fryzjerski z sąsiedniego krzesła nie mógł powstrzymać swego gniewu i krzyknął:

— Fredek u lich?.. Gdzieś się zapodział łotrze!.. Mydło, słyszysz!...

Praktykant z trzeciego krzesła spojrzał groźnie w stronę przestraszonego chłopca i wrzasnął:

— Fredek, mydło!...

A za nim czwarty:

— Mydło, Fredek!... Nie słyszysz?!..

Powstał oczywiście harmider, czterech fryzjerów wrzeszczało ,niby handlarze na podwórku, przestraszony chłopiec biegł od jednego krzesła do 2-go gdzie śmieli się do rozpuku, a ja tymczasem czułem, że krew zalewa mi mózg, pod obuchem czterech prześcieradeł.

Nagle z góry trysnęła na mnie fontanna wody kolońskiej, spływając strumieniami za kołnierz koszuli i docierając aż do pięty. Wzdrygnąłem się od zimna, gdy wtej samej chwili ktoś mi ręcznikiem owiązał głowę i miałem wrażenie, że sto par koni uprawia na niej zwarjowane harce.

— Panie co to jest? — wrzasnąłem.

— Boi się pan masażu?.. Mój panie, co z pana za człowiek!.. To zdrowo przecież!...

Nareszcie masaż się skończył.

Nie znaczy to jednak, że cierpienia moje uległy choćby częściowej redukcji.

Nastąpił bowiem masaż twarzy, różniący się tem od masażu głowy, że o ile tam cwałowało sto par koni, tutaj conajmniej dwieście razy więcej.

— Fredek! ręcznik!...

Fryzjer Nr. 2:

— Fredek! Nie słyszysz?... Ręcznik!

Fryzjer Nr. 3:

— Fredek, u licha, czyś ty ogłuchł!... Ręcznik, słyszysz!...

Fryzejr Nr. 4:

— Ręcznik! Fredek! Ręcznik!..

Znowu powstał nieopisany hałas, jeden chciał przekrzyczeć drugiego, prześcigano się nawzajem modulacją głosu — nagle zrobiło się cicho.

— Stary przyszedł!... — poinformował mnie mój inkwizytor.

Nie widziałem wprawdzie nikogo, lecz czułem za sobą majestatyczną postać pana szefa w śnieżno - białym fartuchu.

Strzyżenie i golenie miało się już ku końcowi.

Trzeba było jeszcze cierpliwie wysłuchać kilku stereotypowych pytań:

— Umyć głowę „Pixinem" można?...

— Nie.

— Siatkę nałożyć?..,

— Nie!

— Może ondulować włosy?..

— Nie!!

— Posmarować fiksatuarem można?...

— Nie!!!

— A może brylantyną?...

— Nie!!!!

Po tej przyjacielskiej pogawędce fryzjer bardzo trafnie zauważył, że włosy wypadają mi w bardzo szybkim tempie i prawdopodobnie odwiedzam jego zakład już poraz ostatni...

Następuje głośne szurgotanie krzesła i słyszę pocieszające słowa:

— Skończone!

Mój Boże!... — myślę sobie wychodząc na ulicę i słysząc za sobą głos: „Kto następny? Proszę!'" — kiedy ja już doprawdy wyłysieję na głowie i na twarzy?

Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.

WRZESIEN **19** PIĄTEK

Dziś: † S. dz. Januar.
Jutro: Eustachego

Wschód słońca o g. 5.10
Zachód o g. 6.02
Wsch. księżyca o g. 5.17 pp.
Zachód o g. 2.58 pn.
Długość dnia 15.47
Ubyło dnia g. 2.35

OSOBISTE.

Powrócił z urlopu i objął urzędowanie p. wiceprezydent m. Łodzi, W. Groszkowski. Po powrocie z urlopu rozpoczął również urzędowanie p. ławnik — przewodniczący wydziału gospodarczego, J. Bednarczyk.

ROZŁAM WŚRÓD LEKARZY KASOWYCH.

Do okręgowej komisji związków zawodowych zwróciła się delegacja lekarzy kasowych z prośbą o utworzenie związku lekarskiego pod protektoratem o.k.z.z.

Po odbytej konferencji z p. Łatkowskim uchwalono w najbliższych dniach zwołać zebranie organizacyjne klasowego związku lekarzy. b.

DELEGACJA HANDLOWCÓW W MAGISTRACIE.

Do prezydjum magistratu zwróciła się delegacja stow. handlowców polskich, prosząc o poparcie i współdziałanie władz miejskich w akcji pomocy dla bezrobotnej inteligencji. Delegacja, którą przyjmowali pp. prezydent Cynarski i wiceprezydent inż. Wojewódzki, złożyła w tej sprawie obszerny memorjał. Memorjał ten będzie przedmiotem obrad na dzisiejszem posiedzeniu magistratu.

ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU TOW. KREDYTOWYCH.

Na ostatniem zebraniu towarzystwa kredytowego w Łodzi postanowiono wystąpić do ministerstwa skarbu z następującym projektem:

Rząd upoważnił towarzystwa kredytowe do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 65 proc. wartości nominalnej listów zastawnych w bonach, którebу miały prawo obiegu narówni ze złotym i gwarancją rządu.

Bony byłyby 8 proc., z czego 6 proc. poszłoby na skupywanie kruszczów na skarb narodowy.

W przeciągu 17 lat zbierze się pełne 100 proc. listów zastawnych, które zużytkowane zostaną na długoterminową pożyczkę na cele budowy przez państwo domów dla najbiedniejszych. b.

FELCERZY PRZECIWKO SWEMU ZWIĄZKOWI.

Onegdaj pod przewodnictwem sekretarza o.k.z.z. p. Łatkowskiego odbyło się zebranie organizacyjne klasowego związku felczerów w obecności kilkudziesięciu zainteresowanych.

Przewodniczący w dłuższem przemówieniu wskazywał na przyczyny porzucenia przez poważną część felczerów swego związku, czego głównym powodem miało być uprawianie dyktatury przez zarząd w stosunku do członków.

To skłoniło większy odłam felczerów do utworzenia drugiego związku przy okręgowej komisji związków zawodowych, na co ta ostatnia zgodziła się.

Po dłuższej dyskusji uchwalono wysłać delegacje do zarządu kasy chorych i magistratu, w celu zaakredytowania tam swego związku, który nadal załatwiać będzie w tych instytucjach sprawy swych członków. b.

PRZEDŁUŻENIE GODZIN HANDLU PRZED ŚWIĘTAMI ŻYDOWSKIEMI.

Jak już donosiliśmy, do wojewody dr. Garapicha zwróciła się delegacja kupców tutejszych z prośbą o zezwolenie na handel przed świętami żydowskiemi w sobotę do godziny 10 wiecz.

Województwo memorjał ten przesłało z przychylną opinją inspektoratu pracy do ministerstwa pracy.

Otóż wczoraj okręgowy inspektor pracy otrzymał odpowiedź ministerstwa, iż niema sprzeciwu, aby sklepy żydowskie z wyłączną sprzedażą mięsa koszernego drobiu i ryb były otwarte w soboty 27-go września, oraz 11 i 18 października r. b. od godz. 7 do 10 wiecz.

W myśl art. 2 ust. 4 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, jak zaznacza ministerstwo, wydanie odnośnych przepisów w sprawie powyższego zezwolenia należy do miejskich władz komunalnych.

O powyższem inspektorat pracy zawiadomił województwo. (b)

OGŁOSZENIE UPADŁOŚCI.

Wydział handlowy s. o. ogłosił w dniu wczorajszym pod przewodnictwem sędziego dr. Rudolfa Jackowskiego upadłość firmy „A. Lipszyc" skład wyrobów włókienniczych przy ul. Kościuszki Nr. 22.

Sąd postanowił osadzić Lipszyca w areszcie dla dłużników. (as)

Sprostowanie. W związku z podaną przez nas dn. 16 bm. notatką o ukaraniu 2-ch lekarzy za niezameldowanie chorób zakaźnych, — wydział zdrowotności publicznej komunikuje, że nazwisko dr. Szifrisa dostało się do tej notatki wskutek przeoczenia. Jak się dowiadujemy, dr. Szifris sprawy sądowej o niemeldowanie chorób zakaźnych nie miał i ukarany nie został.

Godziny otwarcia sklepów miejskich

Dla wygody szerokich mas publiczności, zaopatrującej się w produkty spożywcze w sklepach miejskich, wydział handlowy wprowadził zasadniczą zmianę w godzinach otwarcia tych sklepów. Obecnie sklepy miejskie otwarte są od godz. 8 rano do 1 po poł. i od godz. 3—6 po poł.

Transporty żywnościowe. Wydział handlowy magistratu otrzymał w ostatnich dniach z gł. urz. żywn. większe transporty mąki żytniej, którą sprzedaje w hurcie po 33 zł. za worek 100 klg. Otrzymano też z Gdańska: ryż „Patna" (po 78 zł. za 100 klg.), szmalec amerykański (zł. 2.25 za 1 klg.) oraz śledzie szkockie „Mattfull" (zł. 104 za beczkę) i „Matjes" (zł. 101 za beczkę).

W sprawie zamknięcia piekarń. Jak już donosiliśmy, władze miejskie w swoim czasie przeprowadziły kontrolę w piekarniach tutejszych i w następstwie zobowiązały piekarzy, by pod groźbą zamknięcia piekarń, urządzili betonowe sklepienia w piekarniach.

W związku z tem zwróciła się do wojewody dr. Garapicha delegacja oddziału łódzkiego rady rzemieślniczej w Warszawie w osobach pp. Goldberga i Resensala.

Delegacja wskazała wojewodzie, że właściciele piekarń, a zwłaszcza niezamożni, którzy pracują jedynie przy pomocy członków rodziny nie mogą narazie z powodu kryzysu wykonać tych robót, a zamknięcie piekarń spowodowałoby pozbawienie chleba kilkadziesiąt rodzin. Wobec tego delegacja prosiła p. wojewodę, by termin dokonania tych przeróbek został przedłużony.

W odpowiedzi p. wojewoda przyrzekł iż w najbliższych dniach sprawę tę rozpatrzy i przychylnie ją załatwi. b.

Z delegacji wydziału budownictwa. Na ostatniem posiedzeniu delegacji wydziału budownictwa postanowiono skierować do zatwierdzenia magistratu opracowane przez inspekcję budowlaną: „Rozporządzenie obowiązujące w sprawie przymusowego remontu przez właścicieli domów tynków zewnętrznych i wewnętrznych, dachów, rynien, balkonów, sztukaterji itp., jak również malowania fasad domów w mieście".

Wśród srebrnych cieni.

—o—

Teatr „Casino".

Gdy kobieta zapragnie!...

Obraz ten, który jest przeróbką ze słynnej powieści niemieckiej: „Wszystko dla kobiety" jest rzeczywiście porywający, a widz, przed którym toczy się wspaniała i zajmująca akcja, byłby w trudnym rzeczywiście, położeniu, gdyby chciał rozstrzygnąć pytanie: Co należy najpierw podziwiać w tym filmie? Grę aktorów, pomysłowość reżysera, czy rozmach wystawy?

Gra Marji Corda jest w Łodzi dobrze znana... Już pojawienie się na ekranie jej smukłej postaci, która tchnie wokół niewysłowionym czarem kobiecym, wzbudza w każdym ciekawość, posuniętą do kulminacyjnego punktu.

Cały film trzyma widza w napięciu i zmusza go do śledzenia najdrobniejszego nawet epizodu.

Muzyka bardzo dobra i daje niejako uzupełnienie tej estetycznej uczty.

Szczegółowe sprawozdanie odkładamy do jutrzejszego numeru. Cin.

P. Aleksy Rżewski przeciw P.P.S.

Odpowiedź na wczorajszy komunikat „Robotnika"

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 256 „Robotnika" z dnia 18 bm. pod nagłówkiem z „życia partji" ukazała się wzmianka, która list mój, skierowany, „Do ogółu robotniczego", nazywa: „kłamliwym demagogicznym i oszczerczym". Nadmienić muszę, że w liście podałem cały szereg faktów, na które oczekiwałem rzeczowej odpowiedzi, tymczasem w zmiance tej C.K.W. wykręca się dość dyplomatycznie od tego obowiązku i podaje, że zawiesza mnie na przeciąg jednego roku w prawach członka partji: „za szkodliwe i kompromitujące postępki", że wysłano do Łodzi centralny sąd partyjny, ażeby zachować całkowitą bezstronność i niezależność od sporów lokalnych! (sic!), że prześladowanie moje rozpoczęło się od chwili kiedy odmówiłem wezwaniu C.K.W. oddania orderu: „Polonia Restituta".

Znając „uczciwe" metody walki, prowadzonej przez pepesowskie władze kierownicze, z wszelką opozycją, przypomnieć muszę, że pisma partyjne po wystąpieniu dr. Drobnera z partji, nazwały go: „właścicielem domu publicznego" każdy więc oponent na tego rodzaju walkę musi być przygotowanym. Odpowiadając na zarzuty, podkreślić muszę, że są one bałamutne i ogólnikowe tak jak wyrok centralnego sądu partyjnego.

1) Nikt więcej nie skompromitował PPS. jak C.K.W. swoją działalnością i taktyką, opublikowanie mego listu przez C.K.W. skierowanego swego czasu do komisji informacyjnej, położyłoby może kres, bałamutnym plotkom i oszczerstwom, kolportowanym pod moim adresem przez pepesowców.

2) C.K.W. PPS. przysyłając, wbrew oświadczeniu swego przedstawiciela, centralny sąd partyjny do Łodzi, zlekceważył przewidziany statutowo sąd partyjny przy łódzkim okręgu kom. rob. Bajki o większej „bezstronności" centralnego sądu partyjnego, nad miejscowym, nikogo nie przekonają.

3) Jestem zdania i dziś jeszcze, że przyjmowanie odznaczeń wojskowych przez pepesowców za zabijanie ludzi na wojnie a zakaz przyjmowania odznaczeń za pracę pokojową, na terenie samorządu jest bezsensownym i nielogicznym, tymbardziej, że krótkotrwały rząd lubelski Daszyńskiego, zdążył ustanowić odznaczenie cywilne: „przewrotu lubelskiego" którym mnie przed trzema laty udekorowano. Dyplom załączony do tego nawskroś: „socjalistycznego" orderu nosi podpisy posłów Daszyńskiego, Malinowskiego, Nocznickiego i Sieroszewskiego.

Łącze wyrazy poważania

Aleksy Rżewski.

Rocznik 1903 zostaje wcielony do szeregów

między 1 i 8 października r. b.

Jak się dowiadujemy, termin wcielenia rocznika 1903 został definitywnie wyznaczony na okres od 1 do 7 października.

Wszyscy popisowi kontyngensowi otrzymają imienne karty powołania z dokumentami podróży, w celu natychmiastowego wyjazdu do wyznaczonego oddziału służby.

W uzupełnieniu podanej wiadomości o zaliczeniu służby ochotniczej poborowym rocznika 1903 DOK. wyjaśniło, że termin zgłoszeń w tej sprawie PKU. upływa z dniem jutrzejszym.

Zaznacza się, że popisowym jednorocznym czas służby ochotniczej zaliczony nie będzie, pozostałym poborowym czas służby frontowej (najmniej 3 miesięce) w całości zostanie zaliczony, natomiast służba pozafrontowa etatowa zostanie zaliczona w połowie, a służba w kraju — jedna trzecia część.

Te same przepisy są stosowane przy zaliczeniach służby również poborowym z roku 1920 dla starszych roczników.

Z rocznika 1902 nienadliczbowi służyć będą w myśl stałej ustawy, 2 lata.

Obecnie w MS. Wojsk. i DOK. są w toku prace nad zredagowaniem obszernych przepisów przejściowych do nowej ustawy.

Dotychczasowe przepisy, w których pisaliśmy dotyczyły jedynie wcielenia rocznika 1903 z ważnością do października. b.

ZWALNIANIE ROCZNIKA 1902.

Jak nas informuje DOK. obecnie zostaje zwolniona z szeregów nadliczbowa część rocznika 1903 z wszystkich rodzai broni za wyjątkiem jazdy i artylerji konnej.

Ta ostatnia kategorja zostanie zwolniona w końcu września. b.

Wizytacja robót kanalizacyjnych. Dn. 17 bm. p. wiceprezydent inż. Wojewódzki w towarzystwie inż. Skrzywana oraz inż. Rymszy dokonał wizytacji miejskich robót kanalizacyjnych, prowadzonych przy regulacji rzeki Łódki i Jasienia. Wizytujący zbadali m. in. przyczyny opóźnienia budowy mostu na rz. Jasieniu (Górny Rynek), co wytwarza poważne niedogodności w stosunkach komunikacyjnych mieszkańców tamtejszej dzielnicy. Po stwierdzeniu stanu robót na miejscu ustalono definitywnie, że most będzie wykończony i oddany do użytku publicznego najpóźniej w terminie 5—10 października 1924 r.

Posiedzenie komisji finansowo - gospodarczej Kasy chorych. W lokalu kasy chorych przy ul. Wólczańskiej 225 odbyło się posiedzenie komisji finansowo - gospodarczej w składzie członków pp. Purtala, Kulczyńskiego, Durskiego, oraz członków komisji rewizyjnej p. Geperta.

Ze strony ubezpieczonych obecni byli pp. Małecki i Durko.

Na posiedzeniu tem uchwalono odebrać przy udziale ekspertów i fachowców w przyszłym tygodniu samochody i budynki kasy chorych m. Łodzi.

W dniu 30 września odebraną zostanie główna kasa, oraz kasy powiatowe.

Plan odbioru opracowano nader szczegółowo. (p).

SPRAWY ROBOTNICZE.

—:o:—

Dziś dalsze wypłaty zapomóg odbywać się będą w 2, 4, 7, 8 i 9 biurze wypłat.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w piątek dnia 19-go bm. będzie uskuteczniona poraz ostatni wypłata drugiej i trzeciej raty zasiłku bezrobotnym, zarejestrowanym przez biura P.U.P.P. do dnia 18 bm. włącznie, którzy dotychczas tych rat nie otrzymali. Wobec tego wzywa się osoby zainteresowane, by najpóźniej dnia 18bm. zarejstrowały się, jeżeli dotychczas tego nie uczyniły.

Wypłata odbędzie się w godzinach od 9 i pół rano do 3 i pół po południu w następujących biurach!

W 2 biurze wypłat, ul. Ogrodowa 28, nowo wybudowana szkoła Tow. Akc. I. K. Poznański, dla bezrobotnych, zarejestrowanych przez 1 i 2 biuro rejestracyjne.

W 4 biurze wypłat, ul. Rokicińska 58 I piętro, dom Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej, dla bezrobotnych, zarejestrowanych przez 3 i 4 biuro rejestracyjne.

W 7 biurze wypłat, ul. Wólczańska Nr. 253, parter, dla bezrobotnych, zarejestrowanych przez 5, 6 i 7 biuro rejestracyjne.

W 8 biurze wypłat, ul. Kilińskiego 222 fabryka Ossera, dla bezrobotnych, zarejestrowanych przez 8 biuro rejestracyjne.

W 9 biurze wypłat, ul. Kilńskiego 222 fabryka Ossera, dla bezrobotnych, zarejestrowanych przez 9 biuro rejestracyjne.

Każdy bezrobotny winien posiadać przy sobie dowód, stwierdzający tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport legitymacja związkowa itp.), książeczkę obrachunkową oraz numerek, wydany przy rejestracji.

Podkreśla się, że bezrobotni, którzy winni zgłosić się do wypłaty w piątek, dnia 19 bm., a tego nie uczynią, 2 i 3 raty zasiłku nie otrzymają.

42 tysiące bezrobotnych w łódzkim okręgu przemysłowym otrzymuje doraźne zasiłki.

Według zestawienia wojewódzkiego wydziału pracy w Łodzi wypłacono zasiłków bezrobotnym za okres od 28 lipca do 12 sierpnia (drugi i trzeci okres) 35078 osobom, od 11 sierpnia do 1 września (okres 4, 5 i 6) 10,415 osobom.

W Pabjanicach od 2—8 września 2,717 bezrobot., w Zgierzu wypłat nie było, a w Piotrkowie od 16—29 sierpnia 1,200 osobom, a od 30 sierpnia do 12 września 892 osoby. Wypłacono zapomóg w Łodzi (druga i trzecia serja) 61,496 zł., (4, 5 i 6 serja) 268,918 zł., w Tomaszowie 17,370 zł. i w Piotrkowie 31,636 zł.

Zarejestrowano bezrobotnych w Łodzi 34,843, w Tomaszowie 2,185, w Pabjanicach 2,805, w Zgierzu 1,456 i w Piotrkowie 941. (b)

Muzycy przeciwko konkurencji orkiestry policyjnej.

Delegacja związku u p. wojewody i inspektora policji, p. Wróblewskiego.

Do wojewody łódzkiego dr. Garapicha zwróciła się delegacja związku muzyków, w składzie pp. inż. Goldberga i Rytterbanda w sprawie konkurencji, jaką orkiestra policyjna stwarza orkiestrze związku muzyków.

Głównie szło o to, że orkiestra policyjna została zaangażowana do cyrku choć związek muzyków miał tam zapewnione miejsca dla swych członków.

Po wysłuchaniu delegacji p. wojewoda obiecał sprawę tą pomyślnie rozstrzygnąć.

Następnie delegacja udała się do okręgowej komendy policji, gdzie p. inspektor Wróblewski również przyrzekł sprawę tę rozstrzygnąć po jej rozpatrzeniu.

—XX—

Teatr, muzyka i sztuka.

—x—

DWA WIECZORY TAMARY KARSAWINY.

Wobec olbrzymiego zainteresowania, jakie w Łodzi wywołał poniedziałkowy występ najsłynniejszej primabaleriny rosyjskiej Tamary Karsawiny z udziałem jej znakomitego partnera Piotra Władimirowa, dyrekcji koncertów udało się pozyskać genjalną artystkę jeszcze na jeden występ, który odbędzie się we wtorek, d. 23 b. m. o godz. 8,30 wiecz. w sali Filharmonji. Pani Karsawina, która tańczyła wczoraj w Warszawie, była przedmiotem niebywałego entuzjazmu ze strony tłumnie zgromadzonej publiczności i krytyki. Cała niemal prasa warszawska twierdzi jednogłośnie, że przyjazd Karsawiny do Warszawy jest evenement artystycznem w wielkim stylu, pozostawiającym po sobie długo głębokie i niezatarte wrażenie.

QUI PRO QUO Z WARSZAWY W CASINIE.

Sympatyczny zespół teatru „Qui pro Quo" z Warszawy w pełnym składzie z Pogorzelską, Tomem, Bodo, Hanuszem, Borońskim i in. gościć będzie w Łodzi w teatrze „Casino" w sobotę i niedzielę, dn. 20 i 21 b. m. o godz. 11,15 wiecz.

Program obfituje w szereg ostatnich szlagierów. Będzie to przegląd najlepszych nowości z repertuaru „Qui pro Quo".

Przedstawienia zapowiadają się niezwykle interesująco.

Przy fortepjanie dyr. Wiehler.

Związek „Praca" widzi źdźbła w oczach innego, nie widzi zaś belki w swoim oku.

W środę odbyło się zwykłe tygodniowe posiedzenie delegatów i poborców zw. „Praca". Referował kierownik związkowy. W sprawozdaniu swem z kasy chorych powiedział referent p. Kaźmierczak że p. dr. Szajkowski w swych wywodach odpierających czynione mu zarzuty, wyraźnie zaznaczył, że inne narodowości, zwłaszcza żydów, **nie zwalczał, bo nie miał ku temu ani prawa, ani sposobu.**

Powtarzamy na odpowiedzialność p. Kaźmierczaka to zdanie p. d-ra Szajkowskiego, aby przytwierdzić fakt, że nawet dr. Szajkowski przyznaje, że kierownik kasy chorych nie ma prawa, ani sposobu prześladować mniejszość jakąkolwiek. Narazie w polemikę na ten temat nie będziemy się wdawali, gdyż sprawa podpisania umowy z p. dr. Szajkowskim będzie definitywnie załatwioną dopiero w przyszły wtorek.

Dziwnem musi się wydawać, jakim cudem na porządku obrad związku „Praca" znalazła się sprawa P. P. S. i p. Rżewskiego. Referent p. Kaźmierczak odczytując list otwarty p. Rżewskiego sam przyznał, że pewna część tego listu jest ściśle osobista.

Stronnictwo niezależnych socjalistów jest dla p. referenta partją prawie komunistyczną. Powiedzenie to nie było tyle skierowane przeciw niezależnym socjalistom, ile przeciw starej P. P. S., bo widoczny był zamiar wykazania tylko, że P. P. S. się rozbija. Napewnoby p. Kaźmierczak tego nie mówił i wogóle ani o P. P. S. ani o p. Rżewskim nic przemawiał, gdyby wiedział, co poznańska prasa ósemkowa pisze o jego koledze partyjnym, pośle Antonim Ciszaku, który już dawno ogłoszony został skończonym komunistą, a mimo to twardo stoi przy N. P. R., stanowiąc atoli jej skrajne lewe skrzydło.

Ujawniony tajny okólnik związku przemysłowców włókienniczych, domagający się od swych członków uruchomienia wszystkich fabryk choć na dwa dni w tygodniu, który dał powód do przypuszczenia, że jest obliczony na przerwanie wypłacania bezrobotnym zapomóg, aby robotników uczynić skłonniejszymi do ustępstw. istotnie może żywo obchodzić ogół robotniczy, ale bądź co bądź może też winien być nieco inaczej komentowany. Zależy to już od związku przemysłowców włókienniczych, czy i jak wytłomaczą znaczenie jego.

W dyskusji poruszyli różni mówcy sprawę objawiającej się niesolidarności robotniczej, wskazując że w niektórych zakładach niektórzy robotnicy pracują nawet po 12 godzin na dobę. Oczywista, że podobne musiało wyłonić powziętą jednomyślnie uchwałę, że delegaci o wypadkach takich donosić winni związkowi, który zwróci się do inspektora pracy celem pociągnięcia do odpowiedzialności tak danego pracodawcę, jak i odnośnych robotników. Niesolidarność ta wykazuje nietylko brak świadomości klasowej, ale przedewszystkiem brak wpływu związku na swych członków, bo w należytej organizacji nie powinny być znane wypadki podobnego łamania solidarności. Qu.

W województwie łódzkiem przeprowadzona będzie kalkulacja cen mąki.

Jak się dowiadujemy, województwo poleciło władzom pierwszej instancji przeprowadzić we wszystkich młynach na obszarze województwa łódzkiego ścisłą kalkulację cen mąki żytniej i poleciło w wypadkach ujawnienia pobierania nadmiernych cen, pociągnąć młynarzy do odpowiedzialności karnej za lichwę. (b)

Podziękowanie.

W chwili, gdy nad Łodzią z powodu ciężkiego kryzysu gospodarczego przestały unosić się kłęby czarnych dymów, gdy zamilkły warczenie kół i kółek fabrycznych, gdy ciężkie wierzeje przedsiębiorstw zamknęły się przed pracownikiem, broniąc mu dostępu do warsztatu pracy, która dawała jemu i rodzinie jego możność bytowania, gdy tysiączne tłumy tych biedaków pozbawionych pracy, którym głód i chłód, ci dwaj najwięksi wrogowie człowieka, z dniem każdym coraz dotkliwiej dały się odczuwać, pierwsze szeregi tych, co z pomocą bliźnim pośpieszyli wypełniła tutejsza Policja Państw.

Od komendanta począwszy, aż do nowozaciężnego posterunkowego pracowała nasza policja ochoczo, wytrwale, znojnie i nader skutecznie. Szary żołnierz policyjny, ten sam stróż porządku i bepieczeństwa, ten sam bojownik o całość Rzeczypospolitej, ginący niejednokrotnie w walkach z bandytyzmem, dzisiaj dał się poznać, jako szczery pracownik na niwie społecznej, pokazał całemu społeczeństwu, że nie wolno zakładać rąk bezczynnie w chwili, gdy bliźni, pozbawieni chwilowo pracy, patrzy bezradnie i z rozpaczą na ginących z głodu, chłodu i niedostatku swe dziatki.

Za czyny Wasze wysoce obywatelskie które złotemi zgłoskami zostaną zapisane w dziejach Łodzi, za współpracę i ofiary składane K. N. P. m. Łodzi szczerze i gorące składa podziękowanie całej Policji Łódzkiej.

W imieniu Komitetu:
Ks. Wincenty Tymieniecki, biskup łódzki
Dr. Paweł Garapich, wojewoda łódzki.
Wład. Łyszkowski, wicewojewoda łódzki
Leon Towarnicki, prezes izby skarbowej.

Loterja Państwowa.

Loterja państwowa została obecnie zorganizowaną na podstawie znacznie wyższych wygranych przy równoczesnej redukcji ilości losów i podwyższeniu ich ceny.

Losy obecnej 10-ej loterji po 24 zł. dają możność wygrania przy połączeniu premji z główną wygraną kwoty 250,000 zł. na jeden los.

Suma wszystkich wygranych tej loterji wynosi 5,512,000 zł. i rozdziela się tylko na 50,000 wypuszczonych losów. Szanse wygrania są zatem niezwykle wielkie, gdyż jest 25,000 wygranych, a więc co drugi los wygrywa.

Losy są do nabycia we wszystkich kolekturach, zapas jednak jest już niewielki

Ciągnienie 1 klasy tej niezwykle korzystnej loterji odbędzie się 15 i 17 października r. b.

Przypominamy naszym P. T. Czytelnikom o konkursie „Expressu": dnia 15 listopada upływa termin składania wyciętych tytułów dzienników „Express" i „Republiki", ułożonych według dat porządkowych. Dwaj Czytelnicy, którzy dnia tego złożą największą ilość wycinków wyjadą na koszt wydawnictwa naszego na dwa tygodnie do Zakopanego.

Ze sportu.

—::—

AUSTRJA HISZPANJA.

Pierwsze zawody międzypaństwowe między Hiszpanją, a Austrją odbędą się w dniu 21 grudnia w Madrycie.

Po 3-miesięcznych ferjach obradowali ojcowie miasta

w odświeżonej lecz nie przewietrzonej sali posiedzeń.

Magistrat stosuje się do sytuacji w manufakturze—wkrótce ogłosi niewypłacalność

Ktokolwiek miał złudzenia, iż trzy miesięczne ferje naszych suwerenów komunalnych wpłyną dodatnio na poziom obrad, to po wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej stwierdzić musiał, iż jest niepoprawnym marzycielem.

Rada miejska zebrała się wczoraj po raz pierwszy w odrestaurowanej i świeżo polakierowanej sali, w której zapach farb drażnił niemile powonienie panów p. t. radców.

Zapewne wskutek tego większość radnych z mniejszości i mniejszość z większości przeniosła swe lary i penaty do zacisznego bufetu.

Część ich nawet nie wiedziała o zakończeniu obrad i gdy po dwugodzinnych naradach poufnych w bufecie powróciła na salę obrad skonstatowała ze zdziwieniem, iż obrady plenarne zostały zakończone.

Na pierwszy ogień poszedł cały szereg nagłych zapytań, których przez ferję nazbierało się aż nadto.

Przeważnie były to zapytania nader drażliwe, dotyczyły bowiem bądź sprawy finansów miejskich, bądź pobocznych dochodów kilku członków magistratu i rady miejskiej, pobierających pensje jako członkowie rady nadzorczej i komisji rewizyjnej Ł. K. E.

Następnie zapytywano o sprawy czysto „wojewódzkie" ,a więc o gazownie, koncesje dla elektrowni i t. d.

Porządek dzienny przejechano z zawrotną szybkością, a gdy w końcu z porządku dziennego spadła sprawa pragmatyki dla urzędników, posiedzenie zamknięto po półtoragodzinnych obradach o trzy na dziesiątą.

Posiedzenie nosiło charakter ściśle „poufny". bowiem wskutek przeróbek poczynionych w sali, posiada ona tak fatalną akustykę, że nawet na podjum magistrackiem nie słychać przemawiających na temże podjum.

W loży dziennikarskiej przemówienia dochodziły w formie jakichś nieartykułowanych dźwięków, a ostatnie ławy radzieckie donośnemi okrzykami: „głośniej" wydawały dobitne świadectwo akustyce sali.

Wogóle przeróbka sali była przeprowadzona w stylu iście magistrackim, a sprawozdawcom prasowym przez zweżenie loży i postawienie miast stolików, jakiejś lady bufetowej całkowicie uniemożliwiono pracę. Wac. Pol.

PRZEBIEG OBRAD.

Szereg zapytań omawiał sprawę finansów i budżetu miejskiego.

Z wyjaśnień udzielonych przez p. Fichnę i ław. Kulamowicza na pytania radn. Bialera wynika, iż miasto znajduje się w b. trudnych warunkach finansowych i że budżet został przekroczony.

ARESZT NA SUMY MAGISTRACKIE.

W kasie skarbowej łódzkiej znajduje się np. wypłacona przez ministerstwo skarbu z tytułu repartycji całego szeregu podatków stokilkadziesiąt tysięcy złotych, lecz **na sumę został położony areszt wskutek niezapłacenia przez magistrat przypadającej nań kwoty na utrzymanie policji i t. p.**

Cały szereg zobowiązań magistrat płaci wekslami, które otrzymał od kasy chorych z tytułu należności za leczenie w szpitalach miejskich, a **pensje urzędników nieetatowych, półetatowych i robotników są od dwóch miesięcy wypłacane w dziesięciozłotowych ratach**, zaś na poczet pensji wrześniowej nie wypłacono tym urzędnikom dotąd ani grosza.

GAZOWE I ELEKTRYCZNE BOLĄCZKI MIASTA.

R. Nowacki poruszył sprawę wysokich cen za gaz, zapytując, czy prawdą jest, iż cena gazu w Łodzi jest o 40 proc. wyższa od cen gazu w Warszawie.

Fakt ten został potwierdzony przez p. **Wojewódzkiego**, który motywował ten stan rzeczy wysokimi kosztami administracyjnemi i dewastacyjną gospodarką towarz. Dessau.

Sprawa deficytu nawet przy takich horrendalnie wysokich opłatach za gaz, gospodarki gazowni, za którą odpowiedzialność ponosi całkowicie p. Wojewódzki znajduje się jeszcze na porządku dziennym obrad w związku ze sprzeciwem budżetowym gazowni członków rady nadzorczej tej instytucji.

Dalej poruszono sprawę koncesji dla elektrowni i statutu użytkowania funduszy, uzyskiwanych z podatku mieszkaniowego.

CZY CZŁONKOWIE MAGISTRATU MAJĄ PRAWO DO POBIERANIA DJET Z K. E. Ł.

W dalszych pytaniach r. **Bialer** poruszył sprawę djet, pobieranych przez członków magistratu, jako przedstawicieli miasta w radzie nadzorczej i komisji rewizyjnej T. K. E. Ł., które zdaniem mówcy winny być przelewane do kasy miejskiej, gdyż członkowie magistratu pobierają pensje za całokształt spraw, związanych z reprezentacją miasta.

Na pytanie odpowiada **wiceprez. Wojewódzki, który** tłumaczy to brakiem formalnej uchwały rady.

ZAWROTNE TEMPO OBRAD.

W ciągu dziesięciu minut wyczerpano porządek obrad, z którego spadły trzy sprawy: dwie na żądanie komisji skarbowo-budżetowej oraz sprawa pragmatyki dla urzędników miejskich.

Uchwalono plan regulacji ulic nad rzeką Łódką, taryfę rzeźni miejskiej oraz cały szereg opłat, dopłat i zmian podatku.

TRAGICZNE TRANSLOKACJE DZIATWY SZKOLNEJ.

Po wyczerpaniu porzpdku dziennego rozpatrzono nagły wniosek **r. Holenderskiego** w sprawie translokacji dzieci z jednej szkoły do drugiej bez brania pod uwagę miejsca ich zamieszkania.

Wskutek tego dzieci 7 letnie, zamieszkujące okolice Placu Wolności, jak to Wschodnią, Północną, Pomorską, Kilińskiego, Cegielnianą i t. p. są przetranzlokowane do szkoły przy ulicy Widok, niedaleko cmentarza żydowskiego.

Wniosek wzywa magistrat do przedsięwzięcia należytych kroków w celu rozmieszczenia dzieci w szkołach powszechnych, położonych bliżej ich miejsca zamieszkiwania.

Nagłość wniosku uchwalono, poczem przesłano go do komisji. A. Tul.

Turniej tennisowy w Helenowie

Gra pojedyńcza pań:
Kühnel K. Richter 6:4; 6:1; W. Richtes — Scheibler 6:1 6:1.

Gra podwójna panów.
Bauer — Lange — Förster-Żółkowski 6:2, 6:4; gdańszczanie z łatwością zwyciężyli słabszą technicznie i taktycznie, aczkolwiek ambitną, parę Förster-Żółtowski.

Finał: Bauer-Lange — Steiner-Steinert 6:3, 4:6, 6:1, 6:4. Gdańszczanie górowali jedynie taktyką i szybkością gry. W pierwszej grze gdańszczanie mają znaczną przewagę; w drugiej p. Stener-Steinert dokonywują wprost cudów. W nastepnych grach p.p. Steiner-Steinert osłabli i math przegrali.

I nagrodę otrzymali p. Bauer-Lange II nagrodę otrzymali p. Steiner-Steinert.

Gra pojedyńcza panów z wyrównaniem:
F. Schroeder -Guhl 3:6, 6:5, 8:6; Steiner-K. Ender 6:4 w. o. Brodkiewicz-Reben 6:4, 6:5; Steiner-Brodkiewicz 6:5, 5:6. 8:6. gra nieciekawa.

W finale spotyka się pan F. Szroeder przemęczony skratchuje i p. Schroeder zdobywa valcover I nagrodę. II nagrodę otrzymuje p. Steiner, III p.p. Guhl i Brodkiewicz.

Gra podwójna panów z wyrównaniem:
Brodkiewicz-Reben — Fiszer Raszig 6:4. 6:3.

Ender-Kinderman — Veltusen-Gagda 6:5, 4:6, 6:5.

Czetwiertyński-Steiner — Święcicki-Zakrzewski 6:4, 6:4.

Foerster-Stadtländer — bracia Schroedez 6:4, 4:6, 6:4.

W półfinale p.p. Brodkiewicz-Reben grając bardzo ambitnie zwyciężają dobrą parę Ender-Kinderman w stosunku 6:0, 6:5, Czetwiertyński-Steiner — Foerster-Stadtländer w. o. W finale p. p. Czetwiertyński-Steiner pomimo wielkiego handicapu z łatwością zwyciężają parę Brodkiewicz-Reben w stosunku 6:1, 6:2.

W tej konkurencji otrzymali: I nagrodę p.p. Czetwiertyński-Steiner, II Brodkiewicz-Reben, III Ender-Kinderman i Foerster-Stadtländer.

Gra podwójna pań i panów, z wyrównaniem:
Steinertowa-Scheibler —Bennich- Kinderman 6:5, 6:1, Richterówna-Czetwiertyński — Ccheiblerowa-Stadtländer 6:4, 2:6, 6:3.

Steiner-Schroeder — Kühnel-Zachar 1:6, 6:4, 6:4.

Wettitz-Raschig — A. Scheiblerowa-J. Kinderman 6:4, 6:1.

Półfinał: Richterówna-Czetwiertyński — Steinertowa - Scheibler 5:6, 6:4, 6:4.

Schteinert-Schraeder — Wottitz-Raschig 6:3, 6:1.

Finał: Richterówna W.-Czetwiertyński — Steinert-Schroeder 5:6, 6:0, 6:2.

Pomimo niebywale wielkiego handicapu (—30.3, + 15.2) doskonała para W. Richterówna-Czetwiertyński wygrywa match zdobywając I nagrodę. M.A.

„REPUBLIKA“ Łódź 19 września 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“ Łódź 19 września 1924

Bilans Banku Polskiego.

Warszawski korespondent handlowy „Republiki“ telefonuje:

Stan rachunków Banku Polskiego w I-ej dekadzie września przedstawia się normalnie, wykazując — jak zwykle 1-sza dekada miesiąca — zmniejszenie obiegu biletów bankowych o 10,777,000 zł.; w związku z tem rachunki żyrowe i natychmiast płatne zobowiązania wykazują zwyżkę ogólną w wysokości 15,429,000 zł.

Zapasy złota zwiększyły się o 1,157,000 zł. i doszły d osumy 99,446,000 zł, tj. do wysokości prawie całego kapitału zakładowego Banku.

Waluty, dewizy i inne należności zagraniczne zmniejszyły się o 10,373,000 zł, co należy przypisać większemu zapotrzebowaniu walut przez sfery przemysłowo-handlowe.

Kredyty udzielone przez Bank Polski wykazują zwyżkę o 13,710,000 zł.

Dług skarbu państwa zmniejszył się o 2,119,000 zł i wynosi 43,643,000 zł, równoważąc się z rachunkami żyrowemi i zobowiązaniami w walucie zagranicznej, jakie Bank Polski posiada wobec skarbu państwa.

W porównaniu ze stanem z dnia 31 sierpnia rachunki żyrowe tak kas państwowych jak i instytucji i osób prywatnych zwiększyły się o 57 mil. zł.

Obieg biletów P. K. K. P. wynosił w dn. 10 września 15,274 miljardy mk., a więc zmniejszył sie o 3 tryljony.

Nowe bilety skarbowe

będą wydane przez skarb dnia 1 listopada.

Warszawski korespondent handlowy „Republiki“ telefonuje:

Ministerstwo skarbu opracowało projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o biletach skarbowych.

Będą to krótkoterminowe zobowiązania skarbu państwa, posiadające prawa papierów pupilarnych, na ogólną sumę 75,000,000 zł, terminem do 6 miesięcy.

Narazie przewidywane jest wypuszczenie serji I biletów skarbowych w wysokości 15,000,000 zł, z terminem 3 miesięcznym. Emisja projektowana jest 1-go listopada r. b.

Będzie to papier podobny do weksla, od którego procent płatny będzie przez potrącenie od sumy nominaln. przy sprzedaży według stopy, ustalanej przez min. skarbu w zależności od stanu rynku pieniężnego oraz stopy dyskontowej Banku Polskiego. Bilety skarbowe dyskontowane będą przez Bank Polski. Sprzedaż ich skoncentrowana zostanie w Banku gospodarstwa krajowego i oddziałach, oraz bankach.

Bilety skarbowe przeznaczone będą między innemi na skonwersowanie złotych bonów skarbowych.

Projekt rozporządzenia o biletach skarbowych przesłało już ministerstwo skarbu radzie ministrów.

Ubezpieczenia przymusowe w Polsce.

Warszawski korespondent „Republiki“ donosi:

Onegdaj — dn. 18 bm.—rozpoczęły się w ministerstwie skarbu konferencje z przedstawicielami polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych na temat reorganizacji tej instytucji.

Zagajając obrady prezes rady ministrów i minister skarbu p. Wł. Grabski w dłuższem przemówieniu zanalizował obecny stan ubezpieczeń przymusowych w Polsce, zasady organizacji polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych, braki tej instytucji i wskazał środki, jakiemi przeprowadzić należy jej reorganizację, aby instytucja ta istotnie spełniła swe zadanie dla dobra publicznego.

Szczególny nacisk położył p. premjer na potrzebę ściślejszej kontroli ze strony władz państwowych podkreślając, że zdrowy rozwój pojedyńczych komórek gospodarstwa społecznego polega właśnie na podporządkowaniu się ogólnym przesłankom polityki gospodarczej państwa, szczególniej gdy chodzi o instytucje, gromadzące kapitały ze świadczeń społeczeństwa.

Po przemówieniu p. premjera rozpoczęły się pod przewodnictwem dyr. państw. urzędu kontroli ubezpieczeń dr. Grubera narady na temat projektu rządowego, który przewiduje uregulowanie stosunków prawnych pomiędzy ludnością a instytucją ubezpieczeń wzajemnych wskazując brakujące w dotychczasowej ustawie prawa i obowiązki stron, zasady ubezpieczeń przymusowych, sposób szacowania, poboru składek i odszkodowań, organizację władz instytucji i nadzór rządowy.

Wczoraj odbywał się dalszy ciąg konferencji.

Rewizje banków.

Warszawski korespondent handlowy „Republiki“ telefonuje:

Zarządzona przez p. ministra skarbu — w wykonaniu rozporządzenia o lichwie pieniężnej — kontrola operacji kredytowych przedsiębiorstw bankowych wykonywana jest przez inspektorat bankowy min. skarbu.

W bieżącym tygodniu inspektorat przystępuje do rewizji banków prowincjonalnych.

Rynek włókienniczy w Łodzi.

—:o:—

STAN RYNKU.

Spodziewane jeszcze w ubiegłym tygodniu ożywienie przedświąteczne nie nastąpiło we większych rozmiarach.

Według zupełnie zasługujących na wiarę informacji, interesa eksportowe w stosunku do zeszłorocznych z tego samego kwartału przedstawiają się jak 1 : 4.

Znamienny brak wszystkich poszukiwanych artykułów, komentowany błędnie jako podstępne przygotowanie dla umożliwienia wielkim fabrykantom zepchnięcia na rynkach znacznych partji towaru, ma głębsze powody. Zapasy się istotnie wyczerpały, przygotowanie nowych wypadłoby zbyt późno — w końcu sezonu, a oprócz tego zbyt drogo. W taki sposób wytwarza się błedne koło: brak towaru i małe widoki zysków u fabrykantów, które nie zachęcają ich do wyprodukowania tych partji, jakie może pochłonąć rynek.

WYROBY TOW. AKC. „L. GEYER“.

Znaczny i niezaspokojony popyt na flanelę (Speranza, Parma sześcioćwierciowa i ośmioćwierciowa) odbił się w ciągu dnia zwyżką o 1 ct. amer. na metrze.

Również chustki siedmioćwierciowe podskoczyły w cenie mniejwięcej o 5 ct. na metrze (z 35 ct. na 40 ct.)

WYROBY WEŁNIANE.

Nieznaczne ożywienie w lepszych gatunkach bostonów i welurów firm Landsberg i Batke.

Trudno bardzo ustalić przeciętną dla pokrycia. Zależy ono od towaru i od kupca. Bardzo pewni otrzymują kredyt 6—8 tygodniowy wekslowy. Zwyżka cen dla tkanin czesankowych z przed 2—3 tygodni o 10 proc. utrzymała się.

Odbiorcy rekrutują się przeważnie z Królestwa. Małopolska wróciła zupełnie do wyrobów bielskich, do których ma zaufanie. Bielsk udziela kredytu 90 dniowego i chociaż kalkuluje sobie ten kredyt w cenie dość wysoko — osiąga dobre rezultaty — objaw bardzo charakterystyczny i dla psychologji rynkowej i dla braku pieniądza.

JEDWAB.

Ogólne położenie nie zmienione. Zainteresowani z zaciekawieniem śledzą przebieg wypadków na rynku. Z jednej strony bowiem ceny okazują się, podobnie jak w innych gałęziach zbyt wysokie dla rynku z drugiej zaś strony ewentualny przywóz nowych transportów z zagranicy nie opłaca się, ponieważ po wykalkulowaniu cła wprowadzonego przez taryfę czerwcową ceny wypadną wyższe, aniżeli obecne wewnętrzno-krajowe.

W ten sposób nieuniknione jest zwyżkowanie cen jedwabiu. Produkcja krajowa nie podoła nie tylko ilościowo, ale co najważniejsza, nie jest w możności dostarczenia gatunków, równych zagranicznym.

Ewentualnemu ożywieniu w dziale jedwabniczym sprzyjał znaczny, dłuższy i tani kredyt otwarty, jaki tutejsi poważni hurtownicy mają u firm zagranicznych, niemieckich i francuskich (90 dni, w ceny wkalkulowano ca. 1 proc., w stosunku miesięcznym).

INTERESA EKSPORTOWE.

Bawią w mieście oprócz reprezentantów firm rumuńskich również Węgrzy. Przybył przedstawiciel bardzo poważnej firmy „Universum“ — Budapeszt. Do tranzakcji nie dochodzi, ponieważ jest brak poszukiwanych gatunków; będący zaś do dyspozycji jest zbyt drogi.



GOTÓWKA.

Dolary 5,185
Funty ang. 23,275

CZEKI.

Belgja 26,10
Holandja 200
Londyn 23.30 — 23,20
Nowy York 5,185 — 5,181 — 5.185
Paryż 27,90 — 2,80
Praga 15,57
Szwajcarja 98,30
Wiedeń 7,325
Włochy 22,95
8 proc. pożyczka złota 5,70
Bony złote 0,88
Miljonówka 0,66 — 0,70
Pożyczka dolarowa 2,98 — 2,96—2,98
4 i pół proc. obligacje m. Warszawy przedwojenne 17 — 15,50
5 proc. obligacje m. Warszawy przedwojenne 19,25 — 18,25 — 19

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Gdańsk 107,50 — 108,15
Przekaz na Warszawę 106,98—101,52
Czerniowice: przekaz na Warszawę 37,25
Ryga: przekaz na Warszawę 102
Paryż: przekaz na Warszawę 360
N. York: przekaz na Warszawę 19,25
Londyn: przekaz na Warszawę 23,30
Zurych: przekaz na War. 102,50
Wiedeń: przekaz na War. 135,50

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Zurych, 18 września.

Nowy York 529
Londyn 2368
Paryż 28,30
Praga 15,87 i pół

Londyn 18 września.

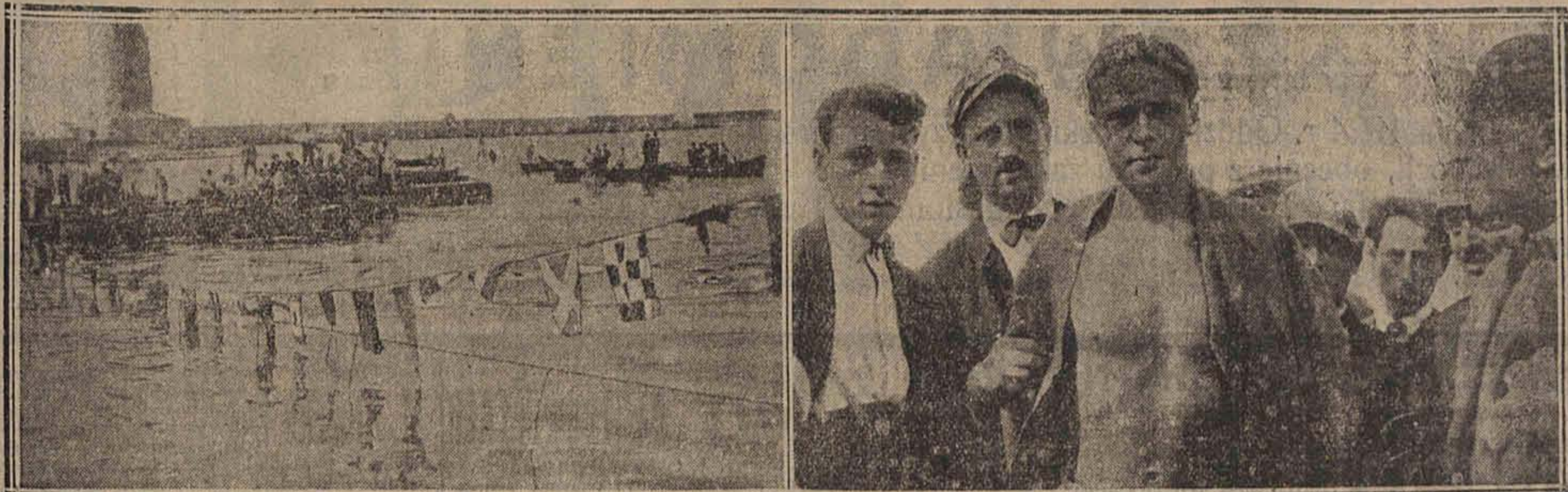
Nowy York 446,36
Francja 83,97 i pół
Szwajcarja 23,66 i pół
Złoty polski w dniu 18 września za jeden funt szterlinga 23,34 i pół

Paryż, 18 września

Londyn 84,07
Nowy York 19,09
Szwajcarja 355,95
Praga 59,10

AKCJE.

Bank Dyskontowy 6,15—6—6,15
Bank Polsk. Handlowy 2,80 — 2,75 — 2,80
B. Tow. Spółdzielczych 14
B. Zjedn. Ziem Polsk. 2,00
B. Handlowy 8
B. Przemysł. Lwów 0,52
B. Zachodni 2,30
B. Zarobkowy 7,25 — 7
Puls 0,43 — 0,42
Brown Bowery 1,10
Ostrowite 2
Częstocice 2,90 — 3 — 2,95
Cukier 5,15 — 5 — 5,07
Nobel 2,35—2,40—2,35
Cegielski 0,81 —0,82
Fitzner 2) 6,60 drobne 7— 6,75
Zgierz 3 — 2,90 — 3
Spiess 1,36
Siła i Światło 0,65
Czersk 0,77
Michałów 0,70 — 0,72
Firley 0,40
Węgiel 1) 7,60 — 7,65 2) 7,80—7,00 3) i 4) 8—7,70
Lilpop 0,83 — 0,80 — 0,81
Modrzejów 1) 6,80—6,75 drobne 7,50 —6,75
Norblin 0,93—0,95—0,94
Parowozy 0,43—0,41—0,42
Rohn i Zieliński 0,40
Starochowice 3,37 — 3,22 — 3,23
Zieleniewski 11,50—11
Zawiercie 40 — 39,50 — 40
Syndykat Rolniczy 2,25
Haberbusch 5,85 — 5,70 — 5,77
Ostrowieckie 9,80 — 9,15 — 9
Pocisk 2,25 — 2,30 — 2,25
Rudzki 1,80 — 1,75 — 1,74
Ursus 2,80 — 2,55
Żyrardów 1 em. 32 — 2 em. 23,75— 22,50 — 23
Spirytus 2,70 — 2,75



W Rjece odbyły się ostatnio zawody pływaków. Pierwszą nagrodę wziął p. Rafał Krotochwila.



Niedaleko Pizy zdarzyła się przed kilku dniami straszna katastrofa kolejowa: w pełnym biegu zderzyły się dwa pociągi pospieszne. Fotografje nasze przedstawiają: lokomotywę tylną, która wyskoczyła z szyn i potrzaskała się oraz szereg zdemolowanych wagonów.



Egzotyczny gość w Genewie.

Wódz plemienia Siuksów indjanin amerykański Biała Brzoza—Tewemia Heg w podróży po Europie, przyjechał do Genewy, by przyjrzeć się zgromadzeniu Ligi narodów. Stanowi on tam dziś sensację dnia.

Zniesienie kolonji francuskich dla przestępców.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

PARYZ, 17 września.

Jak się dowiadujemy Herriot ma zamiar znieść kolonje dla przestępców w Afryce i zarządzić, by wyroki więcej nie obejmowały kar na deportację.

I. A

W KRAJU WOLNOŚCI P. HERRIOT.

Paryż, 17 września.

„Matin" ogłasza wywiad z ministrem spraw wewnętrznych Chautemps, który oświadczył, że specjalnie zajmie się sprawą obcokrajowców we Francji.

P. minister chce stanowczo przeciwstawić się temu, aby Francja stała się schroniskiem dla różnych awanturników całego świata ima zamiar kazać wszystkich niepożądanych obcokrajowców wydalić i odstawić ich nietylko do granicy, lecz do kraju, z którego pochodzą. Zarządzenia te nie dotyczą uchodźców politycznych, o ile ci zachowywać się będą spokojnie.

— Nie ścierpię jednak, oświadczył p. minister, aby odbywały się zebrania rewolucjonistów takie jak w ostatnich czasach, by na 200 uczestników było zaledwie 30 francuzów.

W sprawie sprowadzenia więźniów z obozu Bagne, oświadczył minister, iż zarządzenie to pociągnie za sobą wielkie koszta, związane nietylko z transportem więźniów, ale również z rozszerzeniem więzień we Francji i powiększeniem straży.

PODATKI WE WRZEŚNIU.

Pierwsza część drugiej raty podatku majątkowego jest od dnia 10 b. m. do dn. 10 października, a druga część tej raty od 10 listopada do 10 grudnia.

Pozatem na drugą polowę września i na październik r. b. przypada jedynie wpłata zwykłych co miesiąc pobieranych podatków. b.

W dniu 20 września upływa termin wpłaty pierwszej raty podatku od nieruchomości miejskich.

Do 15 października winna być wpłacona druga rata podatku gruntowego wraz ze 100 proc. podwyżką.

Do 15 października również winien być wpłacony podatek przemysłowy od obrotu za pierwsze półrocze r. b. przez mniejsze przedsiębiorstwa.

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 gr.

Republika“ — „Express Wieczorny“ z odnoszeniem zł. 5.50.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego za wiadomienia

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.